



Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACYJNO-BIBLIOTEKARNY
ul. Winiarzyńska 1
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

GOŃCIEC TERESPOLSKI



3/2001

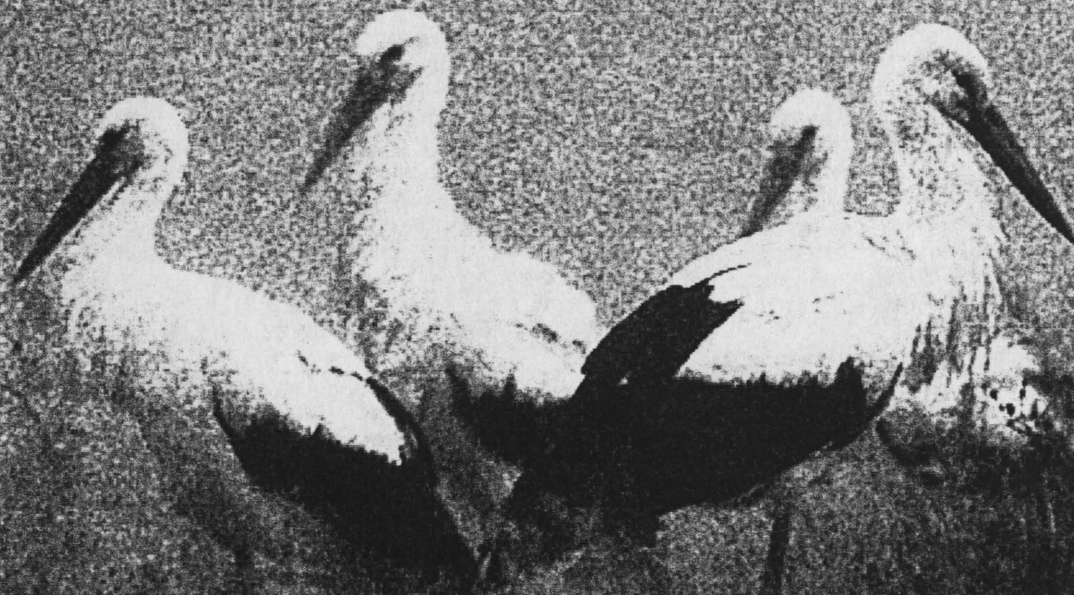
Pismo Przyjaciół Terespola i Okolic

nr 54



maj - czerwiec 2001

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU GMINY MIEJSKIEJ TERESPOL



fot. Artur Tabor

BOCIANY z GMINY TERESPOL
50 lat MATUR
WĘDKARZE i RYBY

FELIETON

Henryk Szypica

Wiosenne otwarcie

- teraz i dawniej

Moje refleksje i wspomnienia

Wiosna to pora roku zaczynająca się w naszej strefie klimatycznej w momencie równonocy zwanej wiosną. Na półkuli północnej naszej planety - my tutaj mieszkamy - zaczyna się 21 marca i trwa aż do momentu przesilenia letniego -24 czerwca. A więc wiosna już od dawna jest !

Jaka jest ta pierwsza w XXI wieku, zwiastująca zazwyczaj optymizm, pora roku? Jak na razie, można powiedzieć, wiosna jest kapryśna i wielce nieprzewidywalna. Zwłaszcza początek tej pory był co najmniej dziwny. No bo niby zaczęła się już wiosna, to temperatura i krajobraz wyglądały raczej ...zimowo. W czasie kalendarzowej, prawdziwej zimy śniegu było tyle, co kot napłakał. Natomiast wtedy, kiedy przyszła już wiosna, śnieg zaczął padać. Było sporo śniegu. Były nawet śnieżne zadymki. Początek wiosny był więc bardzo dziwny i kapryśny. Wielkanoc, zazwyczaj wiosenne święto - też była bardzo zimna.

Po tych pogodowych woltach i zawirowaniach wszystko zaczęło wracać do normy. Potem było już coraz bardziej widać początek corocznego, wspaniałego *divertimento* Natury. Początkiem, inauguracją tego wspaniałego dzieła jest wiosna. Z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę wokół robi się coraz bardziej zielono. Okociła się wierzba iwa. Dowiedziałem się niedawno, że tylko wierzba iwa ma wiosenne bazie - kotki. Potem zaczęły kwitnąć dzikie sliwy-mirabelki. Coraz więcej drzew dostaje od natury świeże, młodziutkie listki i pączki. Zażółciły się trawniki, łączki, łąki i przydrożne rowy. To rozkwitły mlecze, bardzo liczne i popularne wiosenne rośliny. Jest coraz więcej ptaków, słychać wieczorne śpiewy słowika. Budzą się owady i niektóre motyle. Wiosna coraz bardziej rozkwita...

Niepokoja mnie tylko zbyt wysokie, moim zdaniem, temperatury, 25°C a nawet więcej jest często. Myślę, że na takie ciepło to jeszcze za wczesna pora. To może być zapowiedź suszy, już płoną lasy, a to dopiero wiosna. Oby nie powtórzyła się ubiegłoroczna susza obejmująca Białostockie Podlasie i nasz skrawek Polesia. I niech nie będzie takich dużych, jak w ubiegłym roku, majowych przymrozków. Zastanawiam się, czy te coraz częstsze pogodowe zawirowania to nie skutek efektu cieplarnianego? A może słynny już, o dźwięcznej nazwie El-Niño zaczyna dawać znać o sobie?

Ja pamiętam inne, moim zdaniem bardziej przyjazne ludziom wiosny. Kiedyś w Terespolu na wiosnę było zawsze dużo wody, no i błota. Z błotem daliśmy radę budując coraz lepsze drogi i chodniki. Po wiosennych roztopach zostawały jednak akwenty będące siedliskiem dla wielu gatunków roślin i drobnych zwierząt. Ówczesne środowisko naturalne naszej miejscowości, mając dostatek czystej wody, tętniło życiem. Z okolicznych łąk wokół naszego miasta rozchodziły się piękne zapachy traw i ziół...

Pamiętam wiele zdarzeń świadczących o czystości terespolskiego naturalnego środowiska. Na przykład zawsze na Zielone Świątki gospodynie, również moja matka, przystrajały domy i podwórka zielonym, wonnym tatarakiem. Ta roślina rośnie tylko na ekologicznie czystych łąkach. Tatarak przynosili z pobliskiej łąki mali chłopcy, ja wtedy taki byłem. Pamiętam także chodzenie na połowy raków. Na raki chodziliśmy na Fort Łobaczewski. Nadmieniam, że raki mogą żyć tylko w bardzo czystej wodzie. Połowy raków były bardzo udane, więc woda musiała być naprawdę czysta. Pamiętam także, że przed laty 30-u albo i 40-u, kiedy gospodarz z Błotkowa, albo z Łobaczewa, względnie z Terespolu wiózł do swojej zagrody furę siana, to rozchodził się bardzo przyjemny zapach na całą okolicę. Świadczyło to o czystości środowiska.

Niestety, te sielankowe nastroje to już przeszłość. Ustała w jakiś niezrozumiały sposób wymiana wód, w które okolice Terespolu obfitowały. Małe akwenty wyschły albo są coraz bardziej brudne. Chyba to źle przeprowadzona melioracja zrobiła więcej zła, niż przyniosła dobra. Ponadto niezbyt właściwa gospodarka wodno-

ściekowa dopełniła reszty. No i jeszcze tzw. nowoczesna gospodarka rolna, która bazuje na nadmiernym wykorzystywaniu nawozów sztucznych i innych chemicznych środków produkcji. To wszystko spowodowało, że pola i łąki w Terespolu, obok Terespolu i w całym naszym kraju są coraz bardziej bezwonne, coraz mniej tam zwierząt i ptaków. Nie ma tam naturalnego życia!

Jeszcze jedną wiosnę dobrze pamiętam. Był to rok 1967, koniec maja. Data dla mnie bardzo ważna. W sercu tylko, a może już aż 18 lat. Matura w zasadzie już zdana. W głowie tyle planów i pomysłów. Co dalej? W bardzo niewielkim kilkuosobowym gronie kolegów z ławy szkolnej wybraliśmy się na wieczorną majówkę. Chcieliśmy jeszcze raz być ze sobą. W tym gronie byliśmy przecież przez kilka, a nawet kilkanaście lat. Razem chodziliśmy do kina, razem braliśmy udział w szkolnych zawodach sportowych, wypożyczaliśmy sobie nawzajem książki... Chcieliśmy po prostu sobie pogadać, wymienić poglądy, podzielić się radami, planami i zamierzeniami.

Nasza dyskusja przerodziła się w ożywioną dysputę filozoficzną. Była to typowo „egzystencjalna” rozmowa. Mówiliśmy o roli i miejscu jednostki w świecie, rozmawialiśmy o lęku i beznadziejności, o wielkiej niewiadomej... Później nasze rozmowy stały się bardziej optymistyczne. Niewątpliwie wpływ na to miało wypite wino. Zresztą, z winem był problem. Większość z nas bowiem po raz pierwszy w życiu odważyła się pić alkohol. Na początku była więc niepewność i zażenowanie, ktoś jednak powiedział, że nasza pani wychowawczyni prawdopodobnie już wypisała nasze świadectwa dojrzałości. Jesteśmy dorośli i już nam dużo wolno. Poculiśmy więc przyzwolenie, dyskusja była swobodna i bardzo ożywiona.

Leżeliśmy więc na plecach, na wonnej trawie, gapiąc się w rozgwieżdżone niebo. Gdzieś blisko kłosał słowik, rechotały żaby, odurzająco pachniała czeremcha... Gadaliśmy o różnych rzeczach. Zastanawialiśmy się, czy Irena Kirszenstein, teraz Szewińska, będzie kiedyś gwiazdą sportu? Rozmawialiśmy także o urodzie dziewcząt, nie tylko z naszej szkoły czy też klasy. Rozmowy o dziewczętach nie zawsze były przyzwoite, nie warto więc o nich wspominać. Każdy z nas miał wtedy swoją raczej nierealną, wymyśloną, wyciągniętą, wymarzoną postać, do której wdychał. A może jeszcze wzdycha?

Ja już wtedy miałem skłonność do układania wierszowanek-rymowanek na różne tematy czy też osobiste przeżycia. Ubolewam tylko czy to nie jest aby przejaw zwykłego grafomaństwa. Właśnie wtedy, po tej wspólnej wieczornej majówce wymyśliłem coś takiego:

Bądź

Bądź moją perłą i szafirem nieba
Blaskiem księżycy i promykami słońca
Bądź kojącym szumem liści w cieniście gaju
I podmuchem wiatru nad rozgrzanym polem
Bądź szemranie rzeki i słowiczym śpiewem
Roztańczoną jaskółką i dostojną damą
Bądź migotaniem małej gwiazdki
Bądź sznurem koralu z jarzębiny
I świergotem ptaków co rozbrzmiewa rano...

Neple, lipiec 1967

Zaabsorbowany poszukiwaniem i przepisywaniem starego wiersza z jészcze starszego zeszytu, dedykuję wszystkim czytelnikom „Gońca Terespolskiego” wierszowane życzenia wiosenne. To przecież pierwsza wiosna w XXI wieku!

Dużo życzeń i pozdrowień
Serdecznych, wiosennych
Dużo zdrowia i szczęścia
I dni słońca pełnych
Posyłam Ci kwitnące kaczeńce
I szept wiosennych wiatrów
I perlisty śpiew ptaków
I uśmiech majowego słońca
I bukiet polnych kwiatów.

10 maja 2001

Z Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej otrzymaliśmy dane o stanie bezrobocia na dzień 31 marca 2001 r. Wynosiło ono dla powiatu 14,1% i było najwyższe od roku 1990. W Rejonowym Urzędzie Pracy w Terespolu pod koniec marca było zarejestrowanych 419 osób mieszkających w mieście, w tym aż 107 osób, które od ponad roku bezskutecznie poszukiwały jakiegokolwiek pracy. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w Gminie Wiejskiej Terespol - tam było zarejestrowanych 485 bezrobotnych. Tymczasem w Oddziale Rejonowego Urzędu Pracy w Terespolu w okresie od początku roku do końca marca br. zgłoszono zaledwie 15 ofert pracy!

Tak dramatycznej sytuacji dotąd nie było. A przecież Gmina Terespol należy do najbardziej „pracochłonnych” w powiecie. Działa tu Zakład Przewozów Towarowych i Przeladunków PKP, Zakład Magazynowania Paliw, Wolny Obszar Celny, Zakłady Mięsne, Terminal „Gaspol”, Urząd Celny, Straż Graniczna ...

Bezrobotni

Nie sprawdziły się też prognozy związane z uruchomieniem Terminalu Samochodowego w Koroszczyźnie. Trzy lata temu na zlecenie wójta Gminy Terespol, Krzysztofa Iwaniuka, Zakład Zagospodarowania Przestrzennego i Urbanistyki w Warszawie opracował dokument pt. „Strategia Rozwoju Gminy Terespol”, który prognozował dla tego regionu „dynamiczny wzrost miejsc pracy do około 10 tys.” oraz intensywną urbanizację i budownictwo w rejonie Koroszczyzna. Nic się z tego nie sprawdziło - nie przybyło tam nowych miejsc pracy. Wręcz przeciwnie, pracy zaczęło ubywać.

Jeszcze 10 lat temu około 40% ogółu zatrudnionych w Terespolu pracowało na PKP. Dziś ten odsetek znacznie się zmniejszył w związku z reorganizacją Rejonu Przeladunków w Małaszewiczach i redukcją zatrudnienia o połowę. W bieżącym roku planowane są tam dalsze zwolnienia o około 80 osób. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w innych zakładach pracy.

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej sytuację na rynku pracy podsumował stwierdzeniem: „Kondycja finansowa istniejących firm jest słaba, nie rokująca w najbliższym czasie możliwości rozwoju”.

(tj)

Zmarł ks. Eugeniusz Zabłocki

W sobotę, 24 marca 2001 roku zmarł niespodziewanie ks. prałat Eugeniusz Zabłocki, proboszcz parafii Terespol i dziekan dekanatu terespolskiego.

Ks. Eugeniusz Zabłocki urodził się 1 stycznia 1928 r. w Świdrach (parafia Pod-

sia 1988r. proboszczem i dziekanem terespolskim. W Terespolu zbudował plebanię i dom katechetyczny. W uznaniu zasług w 1990 r. został odznaczony godnością kanonika honorowego Kapituły Kolegiaty Janowskiej, w 1998 r. został kapelanem Jego Świątobliwości (tzn. uzyskał tytuł prałata - przyp.red). Zmarł w przeddzień wielkopostnych rekolekcji w sobotę 24 marca 2001r., w trakcie zainicjowanej przez siebie i prowadzonej z rozmachem rozbudowy terespolskiego kościoła.

Uroczystości żałobne pod przewodnictwem **biskupa siedleckiego Jana Wiktora Nowaka** rozpoczęły się 27 marca o godz. 10.00 w Terespolu. Duża świątynia nie pomieściła wiernych. W gronie przeszło 80 kapłanów koncelebrujących mszę św., oprócz kapłanów z diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, byli także księża zza wschodniej granicy, na czele z **biskupem Kazimierzem Wielkosielcem**, sufraganem pińskim i proboszczem parafii Brześć.

Po zakończeniu mszy św. w Terespolu trumna z ciałem została przewieziona do Łukowa, do rodzinnej parafii. Tam o godz. 15.00 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego **biskupi Jan Mazur i Henryk Tomasiak** przewodniczyli mszy św. koncelebrowanej z około 80 kapłanami. Po mszy św. ciało zmarłego ks. Eugeniusza Zabłockiego zostało odwiezione na łukowski cmentarz i pochowane w rodzinnym grobie

ks. Jan Pieńkosz



wyższenia Krzyża Świętego w Łukowie). Święcenia kapłańskie przyjął 25 maja 1954r. z rąk biskupa pomocniczego Mariana Jankowskiego w katedrze siedleckiej. Pracował jako wikariusz w parafii Sadowne, Parysów i Sokołów Podlaski. 25 sierpnia 1958 r. został proboszczem parafii Komarno, 30 lipca 1965 r. - proboszczem parafii Lubień, gdzie podjął wiele inwestycji gospodarczych. Od 1 września 1975 r. był proboszczem parafii Korytnica Węgrowa (dziś diecezja drohiczyńska), a od 20 wrze-

reklama * sponsor numeru * reklama

Zakład Doskonalenia Zawodowego Oddział Biała Podlaska
WARSZTAT SZKOLNY w ZALUTYNIU gm. Piszczac



21-500 Biała Podlaska, ul. Jana Pawła II 97
tel. (0 83) 342 58 51, 343 06 76

Produkuje:

- siatkę ogrodzeniową z drutu ocynkowanego ø3 mm.
- siatkę ogrodzeniową z drutu ocynkowanego ø4 mm.
- słupki ogrodzeniowe
- przesła ogrodzeniowe
- rusztowania budowlane typu "warszawskiego"
- bramy metalowe wg. zamówienia
- bramy przesuwne
- imadła ślusarskie, kowalskie, do rur, nożyce do blachy

Ponadto prowadzi:

- naprawy pojazdów samochodowych i ciągników
- badania techniczne pojazdów samochodowych, przyczep, ciągników i motocykli
- usługi spawalnicze, tokarskie, ślusarskie, frezerskie.

(0 83) 377 - 80 - 96

Udzielamy rabatu. Stosujemy rozsądne ceny. Gwarantujemy bezpłatny transport wyrobów.

reklama * sponsor numeru * reklama

Zmiany w Stowarzyszeniu

W dniu 18 czerwca 2001 r. na nadzwyczajnym zebraniu wybrano nowe władze Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol. Prezesem został **Jan Wołoski**, wiceprezesem - **Helena Łapińska**, skarbnikiem - **Michał Kukawski**, sekretarzem - **Kazimierz Buczyło**. Członkami Zarządu zostali wybrani: **Dariusz Wójtowicz**, **Jerzy Wasiluk** i **Mirosław Kotowski**.

W Stowarzyszeniu Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol działa obecnie 46 osób. Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol powstało w roku 1999 z inicjatywy burmistrza miasta, **Zbigniewa Banacha**. W dniu 22 czerwca tegoż roku Sąd Okrę-

gowy w Lublinie zarejestrował Stowarzyszenie i zezwolił na gromadzenie funduszy celowych, co po raz pierwszy dało możliwość pozabudżetowego pozyskiwania środków na promocję miasta.

Celem Stowarzyszenia jest reklama i promocja Terespolu na zewnątrz, wydawanie własnej prasy i publikacji, w tym także naszego „Gońca Terespolskiego” - jako oficjalnego pisma Stowarzyszenia, a także współfinansowanie imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych, promocja oświaty i służby zdrowia oraz wspieranie indywidualnych inicjatyw społecznych i gospodarczych mieszkańców Terespolu. (tj, ar)

Uzgadniać z planem

W dniach od 15 czerwca do 6 lipca 2001r. w Urzędzie Miasta w Terespolu, ul. Wojska Polskiego 130, w pokoju Nr 12 (wejście od tyłu) wyłożono do wglądu publicznego plan zagospodarowania przestrzennego, obejmujący obszar miasta Terespolu w jego obecnych granicach administracyjnych.

Zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest. W prak-

tyce dotyczy to osób, które zamierzają budować się na terenie miasta oraz rozbudować lub nadbudować istniejące budynki. W każdej z tych sytuacji, aby uzyskać pozwolenie na budowę, należy wpiernić uzyskać decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania własnej nieruchomości - właśnie na podstawie planu zagospodarowania przestrzennego miasta Terespolu.

Sprawy te należy uzgadniać z panią **Wandą Bandurą**. Ewentualne protesty i zarzuty zainteresowanych należy zgłaszać na piśmie do Zarządu Miejskiego w Terespolu, z podaniem oznaczenia nieruchomości oraz w terminie nie dłuższym, niż po upływie 14 dni po okresie wyłożenia planu do wglądu, a więc do dnia 22 lipca br. (wb,tj)

Bernadetta

Bernadetta Artemiuk, uczennica kl.Va Szkoły Podstawowej Nr 2 w Terespolu, stanęła wobec konieczności pilnego przeprowadzenia operacji tarczycy, ponieważ nasilająca się choroba groziła dziewczynce uduszeniem. Rodziców Bernadetty nie stać było na pokrycie kosztów związanych z operacją. Pracownicy Urzędu Miejskiego w Terespolu oraz Miejskiej Służby Drogowo-Mostowej złożyli się na pokrycie kosztów i załatwili termin operacji w szpitalu w Lublinie, natomiast Urząd Gminy Miejskiej w Terespolu dostarczył środek lokomocji i niezwłocznie odwiózł dziewczynkę do szpitala. Tak więc dzięki bezinteresownej pomocy ludzi dobrych serc, Bernadetta przeszła pomyślnie operację. Dziewczynka w dowód wdzięczności skierowała do pracowników obydwu gmin w Terespolu następujące podziękowanie:

*Wdzięczność ma
jest jak niebo szeroka,
jak ocean głęboka,
jak ptak szybuje,
jak łódka dryfuje.*

*Budzi się we mnie
pewna refleksja
jak motyl lekka,
jak słońce ciepła.
W sercu mym małym
pomoc Wasza na wieki
zostanie.*

*Gdy o Was wspomnę
łza się w oku kręci,
serce rytmu przyspiesza,
a w duszy zapalą nęci.* (tj)

Spływ rzeką Bug

Towarzystwo Ekologiczne „Natura” z Wyszkowa zorganizowało pod patronatem Starosty Powiatu Wyszowskiego, Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego WOT oraz „Radia dla Ciebie” Jubileuszowy Spływ rzeką Bug.

Spływ rozpoczął się 12.06.2001r. i będzie trwał do 30.06.2001r. Głównym jego celem jest uczczenie Jubileuszu 500-lecia istnienia miast nadbużańskich Wyszkowa i Broku. Jednocześnie jest to przetarcie trasy w ramach programu zintegrowanej promocji regionów nadbużańskich pod hasłem „Nadbużański Szlak Bursztynowy”.

W dniu 20.06.2001r. gondola wraz z załogą pokonała odcinek: Kodeń – Terespol – Neple. Rejs na tym etapie pilotowali przedstawiciele z Gminy Wiejskiej Terespol: **Bogdan Daniluk** – Sekretarz Gminy, **Wiesław Kowaluk** – Członek Zarządu oraz **Danuta Wówczeniuk** - Kierownik Referatu Organizacyjnego i Spraw Społecznych. Gminę Miejską w Terespolu reprezentowali: **Zbigniew Banach** - Burmistrz Miasta oraz **Agnieszka Wenda** – Podinspektor ds. Promocji i Rozwoju. Po przygodach udanego spływu w Stacji Nepelskiej odbył się biwakowy poczęstunek.

Wyrazamy nadzieję iż „Nadbużański Szlak Bursztynowy” posłuży w celu promocji i zaprezentowania naszych przepięknych nadbużańskich walorów przyrodniczych, krajozobowych i turystycznych. (aw)

Prof. Harvey Teres w Terespolu

29 maja br. przebywał w Terespolu prof. Harvey Teres, lingwista z Syracuse University w stanie Nowy Jork, USA. Prof. Teres poszukiwał tu swoich korzeni. Jego dziadkowie nosili nazwisko Terespolski i mieszkali tu przed I wojną światową, i być może także przez pewien czas po jej zakończeniu.

Urząd Miejski w Terespolu nie posiada jednak pełnej dokumentacji z tego okresu i w rejestrach urodzin i zgonów nie odnaleziono żadnych danych dotyczących rodziny żydowskiej o nazwisku Terespolski vel Teres.

Przed wybuchem I wojny światowej w Terespolu mieszkało około 2.800 Żydów, w roku 1938 - już tylko 1333. W pierwszej połowie 1941 roku Niemcy utworzyli w Terespolu getto, a pod koniec września 1942 roku Żydzi terespolscy zostali przesiedleni do obozu przejściowego w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie po selekcji większość została wywieziona do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Część Żydów terespolskich została skierowana do obozu pracy Weronika w Małaszewiczach, gdzie zatrudnieni byli przy budowie lotniska i na kolei. Obóz ten istniał do lutego 1944 roku i jest wielce prawdopodobne, że niektórzy z nich mieli duże szanse uratować się. W każdym razie po wojnie Żydzi terespolscy odzywali się kilkakrotnie i z ich inicjatywy został ogrodzony kirkut w Terespolu. Wiemy co najmniej o czterech rodzinach Żydów terespolskich mieszkających w USA, jednej w Kanadzie i jednej w Izraelu.

Prof. Harvey Teres zainteresował się zachowaną w doskonałym stanie zabudową żydowską w obrębie dawnego getta i sfilmował stare budynki przy ulicach Reymonta i Czerwonego Krzyża. Od nas otrzymał: zdjęcie drewnianej synagogi przy dawnej ulicy Berka Joselewicza i rejestr żydowskich właścicieli domów w Terespolu z roku 1854. (tj)

Małe Ojczyzny nad Bugiem

W prestiżowym i nagrodzonym za propagowanie tolerancji między ludźmi cyklu audycji telewizyjnych „Małe Ojczyzny”, emitowanych przez telewizyjną Dwójkę, w dniu 2 kwietnia wystąpili jako bohaterowie dokumentalnego filmu dwaj ludzie współpracujący z naszym piśmie: **Ks. Zdzisław Oziembło** z Nepli - pisarz i społecznik oraz **Jan Buczyło** z Samowicz - rzeźbiarz, gawędziarz i ostatni już chyba żyjący znawca folkloru chachłackiej wsi. Audycja prowadzona przez **red. Michała Bogusławskiego** nosiła tytuł „Gniazdo” i odznaczała się rzadką urodą zdjęć, podkreślających piękno nadbużnego krajobrazu, świetną charakterystykę ludzkich typów i nostalgiczny smutek za czymś nieokreślonym, co właściwie już przeminęło.

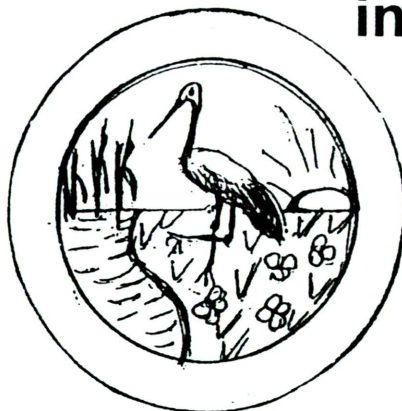
Film opowiadał o pasjonatach idei, o samorealizowaniu się poprzez sztukę i kulturę w małych społecznościach wiejskich, o kultywowaniu dawnych i zapomnianych już rzemiosł, zawodów i tradycji. Autorzy filmu wykorzystali piosenkę „Kupaty noczka małańka...” śpiewaną po chachłacku przez Jana Buczyłę.

Jan Buczyło raz jeszcze wystąpił w telewizyjnej Dwójce w dniu 15 kwietnia w Wielki Piątek, w programie publicystycznym poświęconym życiu ludzi starych i samotnych. Materiały do tego filmu kręcone były przez inną ekipę.

Z satysfakcją odnotować chcemy również fakt, że nasz kolega redakcyjny, **Ma-rek Ferens**, także w kwietniu wystąpił w bardzo popularnym teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.

(tj)

Nepelskie



Rada Sołecka w Neplach na czele z bardzo energiczną panią sołtys, **Bogusławą Hawryluk** oraz Ośrodek Wypoczynkowy w Neplach należący do Firmy ADAD w Białej Podlaskiej w dniach 1-3 czerwca 2001 r. zorganizowały bardzo interesujący festyn pt. „**Nad Krzną i Bugiem - historia i tradycja podlaska**”. Współorganizatorami festynu było szereg instytucji i placówek kulturalnych z naszego powiatu, sfinansowali go liczni sponsorzy, a patronat medialny objęła nad nim regionalna prasa.

W założeniu organizatorów festyn miał być „lekcją historii w plenerze w nadbużańskiej scenerii i bogatych w historię Neplach”, a także „wędrowką po dziejach czasu, przypominająca zanikające już zawody i rękodzielników ludowych”. Impreza obejmowała więc występy kapel i zespołów folklorystycznych, prezentację wyrobów rękodzielnictwa i rzeźby oraz blok ekologiczno-krajoznawczy związany z popularyzacją piękna przyrody parku krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu” i rezerwatu „Szwajcaria Podlaska” w Neplach.

Nam szczególnie przypadła do gustu wystawa rękodzielnictwa i ludowych wyrobów artystycznych. Wśród wykonawców

1. - 3.06.2001r.

inicjatywy kulturalne

Krystyna Więcierzewska z Perkowic prezentowała unikalne już dzisiaj hafciarstwo, a jej mąż, **Mieczysław Więcierzewski** - kowalstwo artystyczne, zawód niemal już doszczętnie zapomniany. Wyroby ze słomy prezentowali: **Czesław Samacki** z Dołhobrod i **Urszula Szuciak** z Milanowa. Piękne wyroby z lnu i koronkarstwo pokazywała **Janina Papińska** z Sitnik, a plecionkarstwo - **Paweł Kościaniuk** z Witoroża. Wreszcie swoje rzeźby w drewnie zaprezentowali: **Jan Buczyło** z Samowicz, **Andrzej Gierło** z Zabłocia k.Swor, **Sławomir Tomczak** z Worońca i **Damian Danieluk** z Tucznaj. Ten ostatni, bardzo uzdolniony 12-letni chłopiec, w sposób interesujący łączył drewno z innymi tworzywami, np. jego ptaszki posiadały piórka i puch.

Z twórcami można było porozmawiać o ich pracy i przede wszystkim można było kupić ich wyroby po przystępnych cenach.

W ciągu trzech dni trwania imprezy przez Neple przewinęły się liczne kapele, zespoły folklorystyczne (w pięknych podlaskich strojach!), chóry i kabarety. Szczególnie licznie prezentowały nasz region zespoły folklorystyczne ze wszystkich niemal zakątków powiatu, m.in. z Nepli, Małaszewicz, Łobaczewa Małego, Zalesia, Sławatycz, Kodnia, Janowa Podlaskiego, Tucznaj, Hrud, Sitnika, Woskrzenicy, Worońca, Perkowic.

Występom towarzyszyły liczne imprezy dodatkowe związane np. z wierzeniami, gusłami i czarami (bardzo piękną czarownicą była **Teresa Tarasiuk** z Terespoli!). Organizatorzy wydali wreszcie na tę okoliczność bardzo interesującą publikację pt. „**Legendy nepelskie, czyli opowieści dziwnej treści**”.

(tj)

Sesja niemcewiczowska w Neplach

Z inicjatywy **Anatola Omelaniuka** - pracownika naukowego Uniwersytetu Wrocławskiego (rodowitego Neplanina!) w dniach 24 i 25 maja br. odbyła się w Neplach sesja naukowa poświęcona 160-letniemu rocznicy śmierci Juliana Ursyna Niemcewicza, jednego z największych pisarzy polskiego Oświecenia. W sesji wzięło udział ponad 30 osób z całego kraju - pracowników naukowych, regionalistów, muzealników i bibliotekarzy. Gościem honorowym był ostatni żyjący w Polsce potomek rodu Niemcewiczów - **Witold Ursyn Niemce-**

wicz, emerytowany lekarz z Golubia-Dołbrzyna.

Neple wybrano nie przypadkowo. Tu bowiem w latach młodości Julian Ursyn Niemcewicz często gościł u swego stryja, Franciszka Ursyna Niemcewicza, a w podziemiach tutejszego kościoła pochowani są trzej przedstawiciele tego rodu.

W kościele parafialnym odbyła się msza św. w intencji zmarłego pisarza, po której wygłosił prelekcję o swoim rodzie Witold Ursyn Niemcewicz, zaś **ks. Zdzisław Oziembło** zapoznał uczestników sesji z dziejami

Nepli i nepelskich Niemcewiczów.

Podczas oficjalnej sesji, którą zorganizowano w Ośrodku Wypoczynkowym w parku, zostały wygłoszone dwa referaty o Julianie Ursynie Niemcewiczu przez **mgr Marzenę Korczewską** - pracownika Muzeum Niepodległości w Warszawie i **ks. Zdzisława Oziembło**, a także przedstawiono komunikaty na temat regionu, kultury, etnografii i szczególnie silnego krzyżowania się w tym regionie dwóch wyznań - katolicyzmu i prawosławia.

(tj)

Koszt jednego nakładu „Gońca Terespolskiego” (pięć ryz papieru i dwa tonery) wynosi około 500 zł i jest finansowany częściowo ze środków Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol i Urzędu Miejskiego, częściowo zaś z wpływów, jakie uzyskujemy z reklam i sprzedazy części nakładu w kioskach za symboliczną złotówkę. Pismo jest deficytowe, a nasze skromne środki finansowe nie pozwalają nam rozwinąć szerszej działalności społeczno-kulturalnej w takim stopniu, w jakim chcielibyśmy prezentować ten temat na łamach pisma.

Przed wszystkim brakuje nam pieniędzy na zakup licznie ukazujących się obecnie publikacji o naszym regionie oraz na zakup nigdy dotąd nie publikowanych materiałów archiwalnych na temat Terespoli i okolic, o których wiemy, że istnieją w różnych archiwach i wielkich bibliotekach na terenie całego kraju. Pozyskiwanie tego typu dokumentów jest bardzo kosztowne.

Pracujemy społecznie, bez wynagrodzenia i zwrotu kosztów własnych, jakie ponosimy nieraz przy poszukiwaniach materiałów do niektórych artykułów. Nasz wkład przy redagowaniu pisma na dobrym poziomie pochłania mnóstwo czasu i jest bardzo pracochłonny. Jasne, że chcielibyśmy otrzymywać choć-

Uroczystości w Liceum

W bieżącym roku minęła 50 rocznica pierwszej matury w Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu. Z tej okazji w sobotę 2 czerwca br. odbyła się uroczysta akademii w tutejszym Liceum, poprzedzona mszą św. w intencji zmarłych nauczycieli i absolwentów tej szkoły.

Wśród zaproszonych gości byli m.in. pierwsi absolwenci Liceum, emerytowani nauczyciele, przedstawiciele władz powiatowych i oświatowych w Białej Podlaskiej, konsul generalny RP w Brześciu **Tomasz Klimański**, przedstawiciele władz miasta na czele z burmistrzem **Zbigniewem Banachem**. Uroczystość miała ciepłą, rodzinną oprawę i przebiegała pod znakiem wspomnień.

Józef Fedoruk, przedstawiciel pierwszego rocznika terespolskich maturzystów z roku 1951, cofnął się do wspomnień z przed pół wieku i w słowach ciepłych i wzruszających, opowiedział o wydarzeniach z życia szkoły, których większość zebranych gości nie mogła pamiętać. Nauczyciel historii w Liceum, **Bogusław Korzeniewski**, w bardzo interesującym referacie przedstawił zarys dziejów Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu od jego początków aż po dzień dzisiejszy.

Życie wielu z nas, Terespolan, w jakiś sposób zaczynało się kształtować i formować tu, w tej szkole, dlatego zachęcamy Państwa do lektury artykułu o naszej szkole, oraz do własnych wspomnień i refleksji.

(tj)

nakład pisma.

Dlatego proponujemy zakres usług reklamowych dla osób i firm, które chciałyby reklamować swoje usługi, lub chciały, abyśmy na-

Poszukujemy sponsorów

by symboliczne wynagrodzenie za naszą pracę, nie po to, by zarabiać, lecz aby mieć pieniądze na normalną dziennikarską działalność. Nie płacimy też autorom, którzy drukują u nas swoje artykuły. Dużą część nakładu pisma rozdajemy bezpłatnie bibliotekom, instytucjom kulturalnym i społecznym, redakcjom pism, nauczycielom, szkołom, naszym wydawcom, sponsorom i autorom.

Wszystkie te okoliczności mocno ograniczają naszą działalność, lecz w sposób paradoksalny nakręcają koniunkturę pisma. Zapotrzebowanie na „Gońca Terespolskiego” jest obecnie większe, niż możemy temu sprostać. Chcemy więc przede wszystkim zwiększyć

pisali o ich działalności. Ukazujemy się systematycznie co dwa miesiące i tego typu informacje dotrą do licznych czytelników z Terespoli i rejonu. Nasze usługi nie są drogie, a sponsorowanie pisma za reklamy przyczyni się do rozwoju terespolskiej prasy.

Sprawy reklam lub innych form reklamowania własnej działalności należy uzgadniać w Stowarzyszeniu Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol z panem **Adamem Rymaszewskim**, tel. 375-59-65, w poniedziałki-piątki, godz. 9-12.

Nr naszego konta: Bank Spółdzielczy Terespol 8037102127006-8354 z dopiskiem „GONIEC”. (red)

Wydamy

NUMER SPECJALNY

W sierpniu zamierzamy wydać numer specjalny, o zwiększonej objętości, w którym ponad połowę tekstu poświęcimy przede wszystkim historii, ale także geografii, geologii, klimatologii, przyrodzie i archeologii Terespoli. Wszystkie te informacje będzie zawierała praca naszej redakcyjnej koleżanki, Justyny Sowy, pt. „Terespol w epoce przedrozbiorowej”, która stanowi część większego zamierzenia. Mianowicie Justyna Sowa przymierza się do napisania pełnej historii Terespoli, opracowanej w sposób naukowy i zgodnie z metodologią obowiązującą dziś w tego typu pracach historycznych, a więc z wykorzystaniem wszelkich źródeł pisanych o Terespolu oraz z wykorzystaniem wielu źródeł archiwalnych, do których dotarła - przede wszystkim pochodzących z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie - a które nigdy dotąd nie były jeszcze podawane do wiadomości.

Prace tego typu są bardzo potrzebne. Dzisiaj panuje moda (a także zapotrzebowanie) na regionalizm i utożsamianie się z korzeniami „małych ojczyzn”, stąd też niemal każde miasto i miasteczko w Polsce, a także wiele wsi, wydają swoje własne historie i monografie. Ta praca jest bardzo wartościowa, ponieważ podaje wiele dotąd nieznanych szczegółów z przeszłości Terespoli i adresowana jest przede wszystkim do historyków-amatorów (a takich mamy nadspodziewanie dużo wśród naszych czytelników), nauczycieli historii i uczniów szkół, którzy na lekcjach historii uczą się także historii swego miasta i regionu.

(red)

WAKACJE 2001

LEBA

Pensjonat w Łebie:
pokoje 2-3 osobowe z łazienkami,
TV, dostęp do kuchni,
800 m. od morza,
parking strzeżony.

(059) 866 - 15 - 70

84 - 360 ŁEBA
ul. Zawiszy Czarnego 4

CENY DO UZGODNIENIA !!! CZERWIEC I WRZESIEŃ TANIEJ !!!

BOGUSŁAW KORZENIEWSKI

50 lat MATUR w TERESPOLU

Zarys dziejów Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu

Historia Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu jest żywym odzwierciedleniem burz i przełomów dokonujących się w polskiej powojennej oświacie.

Po wyzwoleniu Terespolu - w lipcu 1944 r. - jednym z głównych zadań władz gminnych stało się zorganizowanie szkolnictwa. Odbudowa szkolnictwa w wyzwolonej Polsce odbywała się na zasadach organizacyjnych i programowych przedwojennego systemu szkolnego. Już we wrześniu 1944 r. dzięki staraniom kierownika szkoły podstawowej Józefa Sosnowskiego i kilku innych

nauczycieli udało się uzyskać pozwolenie od władz kuratorskich na zorganizowanie gimnazjum. Nosiło ono nazwę Koedukacyjne Gimnazjum Miejskiej Rady Narodowej w Terespolu nad Bugiem. Funkcję dyrektora pełnił Józef Sosnowski. Samorządowe gimnazjum było własnością Miejskiej Rady Narodowej, a hierarchicznie podlegało Kuratorium w Lublinie. Warunki lokalowe gimnazjum były ciężkie. Mieściło się ono w drewnianym budynku szkoły podstawowej w Terespolu. W roku szkolnym 1944/45 zorganizowane zostały klasy: Ia, Ib, Ic, II, III. Gimnazjum było płatne. Uczniowie płacili nie tylko pieniędzmi, ale także i artykułami żywnościowymi. Podobnie jak i w innych szkołach w Polsce w tamtym czasie, tak i w terespolskim gimnazjum brakowało ławek, krzeseł, tablic, podręczników itd. Zimą 1944/45 r. dotkliwie dawał się we znaki brak opału. Rodzice zwozili do szkoły drewno, chrust i torf.

W lipcu 1945 r. wprowadzono zasadę jednorocznych i jednakowych programowo szkół powszechnych, kładąc tym samym kres trójstopniowości organizacyjnej i programowej. Zachowano nadal 4-letnie gimnazja ogólnokształcące i 2-letnie licea o wydziałach: humanistycznym, matematyczno-fizycznym i przyrodniczym.

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z maja 1948 r. wprowadzono istotne zmiany w dotychczasowym ustroju szkoły ogólnokształcącej. Siedmioletnia szkoła podstawowa miała być obowiązkowa i jednolita programowo. Stała się ona bazą organizacyjną i programową dla czteroletniego liceum ogólnokształcącego i szkoły zawodowej. W wy-

niku tej reorganizacji powstały trzy typy szkół ogólnokształcących: 1. Szkoła ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego - jedenastolatka (I - XI); 2. Szkoła ogólnokształcąca stopnia licealnego (VII - XI); 3. Szkoła ogólnokształcąca stopnia podstawowego - realizująca przy jednym nauczycielu 4 klasy programowe, przy dwóch najwyżej 6 klas programowych, przy co najmniej 3 nauczycielach - 7 klas programowych.

W 1948 r. gimnazjum zostało usunięte ze szkoły przy kościele, zaś do szkoły łobaczewskiej - nie przyjęte. Dopiero po zjedna-

ologizacji życia społeczno-politycznego. Czasy stalinowskie przyniosły również tendencje do upolitycznienia matur. Abiturienti pisali wówczas na takie tematy jak: „Mickiewicz i Puszkina jako prekursorzy przyjaźni polsko-radzieckiej”, „Jak zaskarbili sobie miłość i szacunek Lenin i Stalin”, „Plan sześciolletni drogą do pokoju i dobrobytu mas pracujących”.

30 sierpnia 1954 r. Szkoła Podstawowa w Łobaczewie i Liceum Ogólnokształcące w Terespolu zostały połączone w 11-letnią szkołę ogólnokształcąca.

Sytuacja lokalowa szkoły uległa poprawie w 1954 r., kiedy to po wykończeniu całego piętra, liceum dysponowało sześcioma salami lekcyjnymi. Zakupiono pomoce dydaktyczne do pracowni chemicznej i fizycznej. W następnych latach postawiono ogrodzenie, położono tynki zewnętrzne, wzniesiono budynek gospodarczy. Już w 1955 r. rozpoczęto starania o rozbudowę szkoły poprzez dobudowanie nowego skrzydła z salami lekcyjnymi i salą sportową.

Zmiany w życiu polityczno - społecznym

jakie zaszły w wyniku październikowej „odwilży” roku 1956 wywarły duży wpływ na rozwój oświaty. Krytykowano istniejący system wychowania i programy nauczania, proponując zmiany w organizacji szkolnictwa, treściach i metodach nauczania i wychowania. W kwietniu 1959 r. zostały wprowadzone nowe programy nauczania. W porównaniu z poprzednim programem z 1950 r. nauczyciel miał znacznie szerszy zakres swobody w pracy pedagogicznej. Podana była tematyka obowiązująca, natomiast wybór treści szczegółowych można było dostosować do możliwości uczniów i specyfiki środowiska. Dobór metod pracy należało do nauczyciela. Jednocześnie podkreślano, że „głównym zadaniem szkolnictwa w Polsce jest przygotowanie młodzieży do pracy i życia, wychowania młodego pokolenia na przyszłych współgospodarzy i budowniczych socjalistycznego państwa”.

W styczniu 1961 r. VII Plenum KC PZPR przyjęło główne kierunki reformy szkolnictwa, w lipcu zaś wytyczne partii uchwalili sejm. Reforma z 1961 r. wprowadziła 8-letnią szkołę



Odbudowa szkoły w Łobaczewie w r. 1938.

niu kierownika szkoły podstawowej w Łobaczewie, przeniesiono gimnazjum do szkoły łobaczewskiej. Tam dysponowało, w nie wykończonym budynku szkoły, dwiema salami lekcyjnymi. Zajęcia odbywały się też w drewnianym budynku leżącym obok szkoły.

1 stycznia 1950 r. gimnazjum zostało upaństwowione i dalej funkcjonowało jako Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego. W 1951 r. odbyła się pierwsza matura. Przystąpili do niej: Biegajło Zbigniew, Białobrzaska Alina, Bołdaniuk Waldemar, Bosacki Tadeusz, Chodynicki Stanisław, Chwesiuk Krystyna, Daniluk Zofia, Danieluk Stefan, Fedoruk Józef, Fedorcuk Kazimierz, Gawryluk Kazimierz, Girko Eugenia, Guziuk Edward, Iwański Gereon, Jakuszko Irena, Jakuszko Zofia, Jarocki Romuald, Łozak Jerzy, Machulewska Teresa, Malicki Stanisław, Marciniak Albina, Mazur Kamila, Michałowicz Henryk, Mikołajczyk Zbigniew, Poleszczuk Jan, Romański Roman, Romanowska Czesława, Rychlik Czesława, Szczepaniak Leokadia, Trochimiuk Kazimierz

Przypadła ona na czas nasilającej się ide-

podstawową i 4-letnie liceum ogólnokształcące. Licea miały „spełniać dwie podstawowe funkcje społeczne, a mianowicie- przygotowywać młodzież do studiów wyższych i do praktycznej działalności w społeczeństwie”. Do szkół średnich oprócz liceów ogólnokształcących zaliczone zostały 4 lub 5 letnie technika i licea zawodowe. Realizację reformy szkolnej rozłożono w czasie. Pierwszy etap stanowił rok 1962/63. Wówczas to wprowadzono nowe programy nauczania w klasach I,II,III. W następnych latach tychże zmian dokonano w klasach starszych. Wprowadzono równocześnie nową numerację klas licealnych: I-IV w miejsce dotychczasowej VIII-XI. Pierwsi absolwenci 8-klasowych szkół podstawowych rozpoczęli naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu we wrześniu 1967 r.

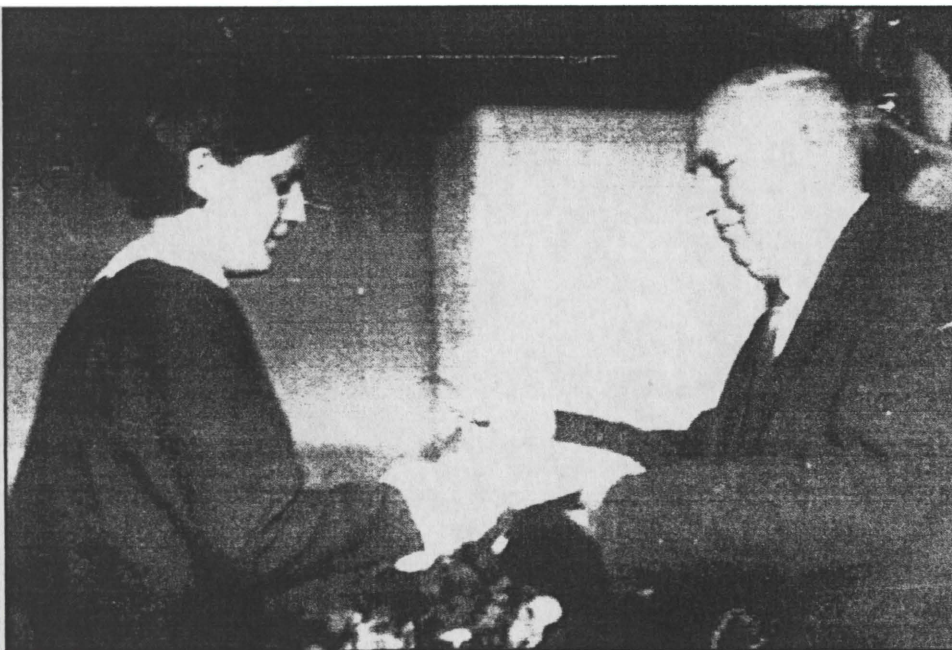
W 1961 r. powstał Komitet Rozbudowy Szkoły. Kierował nim dyr. Karol Andrzejuk. Rozpoczęło się gromadzenie niezbędnych materiałów budowlanych: cegły dziurawki, papy, rur kanalizacyjnych. Latem 1962 r. rozpoczęła się zwózka cegły na plac budowy. 1 września Białskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło prace nad rozbudową szkoły. Planowana inwestycja obejmowała budowę hali sportowej o wymiarach 27 m. x 15 m., dwie sale lekcyjne i część socjalną. 20 września 1969 r. odbyła się uroczystość otwarcia rozbudowanej części szkoły. Miała ona podnieść oprawę. Przybyły władze oświatowe z wicekuratorem lubelskim Witoldem Kowalskim, partyjne, nauczyciele, młodzież, rodzice.

Na początku lat 70-tych Liceum Ogólnokształcące nadal nie posiadało swojego patrona. Dlatego też nauczyciele i uczniowie postanowili go wybrać. 30 kwietnia 1971 r. każda klasa przedstawiła swojego kandydata na patrona szkoły. Kandydatem kl. Ia był Henryk Sienkiewicz, kl. Ib - Maria Curie-Skłodowska, IIa - Karol Świerczewski, lib - Ludwik Waryński, IIIa - Bohaterowie Warszawy, IIIb - Tadeusz Kościuszko, IVa - Bohaterowie Pokoju, IVb - Mikołaj Kopernik. W wyniku plebiscytu przeprowadzonego wśród młodzieży wysunięto 3 kandydatów: a) Henryka Sienkiewicza, b) Karola Świerczewskiego, c) Bohaterów Warszawy. Decyzją kuratora okręgu szkolnego w Lublinie liceum otrzymało nazwę Bohaterów Warszawy. Wraz z imieniem szkoła otrzymała też sztandar ufundowany przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu. Uroczystość nadania szkole imienia i sztandaru odbyła się 19 stycznia 1972 r.

Dwa lata później odbył się pierwszy zjazd

absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu. Zjazd był wspaniałą okazją do wspomnień ze szkolnych lat, lekcją wychowania obywatelskiego dla uczniów i nauczycieli. Stanowił on bezsporny sukces szkoły, był dowodem głębokiego zakorzenienia jej w miejscowym środowisku.

W październiku 1973 r. sejm uchwalił program reformy szkolnictwa. Przewidywał on utworzenie 10-letnich szkół ogólnokształcących o jednolitym programie nauczania, które miały umożliwić powszechne wykształcenie średnie. Szkoły 10-letnie miały dzielić się na dwa cykle: kształcenia początkowego (kl. I-III) i systematycznego (kl. IV-X). Ostatnie dwie klasy planowano zróżnicować i ukierunkować zgodnie z lokalnymi potrzebami i możliwościami kształcenia. Szkoły 10-letnie miały być placówkami zbiorczymi. Przewidy-



Dyrektor Karol Andrzejuk i maturzystka rocznik 1967 p. Alicja Wawryszak-Buczyło

wano, iż w każdej gminie powstanie co najmniej jedna taka szkoła.

Powołanie do życia Zbiorczych Szkół Gminnych, na czele których stali dyrektorzy gminni, spowodowało spore zmiany organizacyjne w terespolskim szkolnictwie. Od 1 września 1975 r. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego został jednocześnie Miejskim i Gminnym Dyrektorem Szkół w Terespolu. Dyrektorzy gminni mieli duże uprawnienia np. zatrudniali i odwoływali z pracy nauczycieli, zatwierdzali dyrektorów liceum, arkusze organizacyjne szkoły.

W Kronice na rok szkolny 1977/78 czytamy: „Czekają nas nauczycieli wielkie zadania. W tym roku szkolnym klasy pierwsze rozpoczynają wdrażanie programu szkoły dziesięcioletniej. Jesteśmy optymistami, to nie znaczy, że przystępujemy do tego dzieła bez lęku. Jak sprawdzi się młodzież, a w perspektywie, jak sprawdzi się społeczeństwo polskie wyrosłe na bazie dziesięciolatki”.

Dzięki postępującemu obumieraniu „państwa ideologicznego” w listopadzie 1978 r. po raz pierwszy uroczystości obchodzone 60

rocznicę powstania niepodległego państwa polskiego. Zorganizowany został apel, omawiano doniosłość tego wydarzenia na lekcjach wychowawczych. Chociaż nadal podkreślano wkład Lenina i rewolucji październikowej dla odzyskania niepodległości, ale już sam fakt uznania ważności istnienia II Rzeczypospolitej, roli w jej odbudowie J. Piłsudskiego był krokiem naprzód w przywracaniu Polakom ich historii i tradycji narodowych.

W grudniu 1979 r. powołany został Komitet Organizacyjny II Zjazdu Absolwentów. Zjazd odbył się w 1980 r. Ponowne spotkanie po latach przyniosło wiele wzruszeń i radości. Nikt jednak nie spodziewał się, że za kilka miesięcy w Polsce rozegrają się wydarzenia Sierpnia 1980 r., które wstrząsną nie tylko Polską.

W kronice szkoły czytamy „wakacje w tym

roku minęły pod znakiem niepokoju i nadziei. Niepokoju, jaki będzie finał i nadziei na odrodzenie moralne i polityczne społeczeństwa i władzy”.

W niezwykle skomplikowanej sytuacji politycznej w Polsce rozpoczął się rok szkolny 1980/81. Przemiany związane z wydarzeniami sierpniowymi w Gdańsku miały także swój wpływ na szkolnictwo. Sierpień 1980 r. wyrwał środowisko nauczycielskie z apatii. Ferment rozpoczęli nauczyciele wysuwając swoje ekonomiczne i polityczne postulaty. Domagano się

apolityczności w szkolnictwie. Ostatecznie władze zrezygnowały z założeń organizacyjnych reformy szkolnej pozostając przy dotychczasowym systemie kształcenia podstawowego i średniego, zachowując jedynie zmiany programowe.

Rok szkolny 1981/82 przyniósł wiele zmian organizacyjnych, programowych m.in. został skrócony do 5 dni czas nauki. W kronice zanotowano „mimo trudności, ten nowy rok szkolny wnosi wiele optymizmu, otwiera możliwości i perspektywy, usuwa krępujące więzy daje większą swobodę samodzielności, z czym wiąże się szansa odnowienia i ożywienia życia szkoły”. Wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. była zaskoczeniem dla wszystkich. Na dzień 14 grudnia zaplanowane było spotkanie z rodzicami. Duża część rodziców przybyła na nie, choć komunikaty radia i telewizji podawały zasady funkcjonowania życia w okresie stanu wojennego, a te zabraniały zgromadzeń. Zebranie odbyło się „w przygnębiającym nastroju”. Władze ogłosiły wcześniejszy termin ferii zimowych. Rozpoczęły się one 14

grudnia. Terminu wznowienia nauki nie podano. W okresie stanu wojennego na wszelkiego rodzaju imprezy, w czasie których miały miejsce zgromadzenia, potrzebna była zgoda odpowiednich władz. Do takich imprez należał również bal studniówkowy. Po wielu staraniach udało się uzyskać zezwolenie (pod warunkiem, że nikt między 19 a 7 rano nie opuści budynku szkoły) i studniówka 1982 r. mogła się odbyć.

Przełom lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych spowodował wiele zmian w oświacie polskiej. W Kronice przedstawiając początek roku szkolnego 1988\89 napisano „początek roku szkolnego nie budzi optymizmu. Wszelkie próby reform gospodarczych czynione przez zmieniające się

ekipy rządowe nie przynoszą widocznych rezultatów. Niepewność i frustracja towarzyszy wszystkim. Nadal brak perspektyw dla młodych, wykształconych, zdolnych. Nastąpiło rozchwianie wartości, w tym również dewaluacja stanowisk kierowniczych. Odbija się to wszystko również na pracy szkoły i jest jedną z przyczyn nieobsadzenia w naszym zespole stanowiska z-cy dyrektora”.

W 1989 r. w spadku po PRL przejęli oświatę politycy, którzy dziś współtworzą Unię Wolności. Początkowo nakłady na

edukację (w okresie rządów T. Mazowieckiego) były wystarczające. W 1990 r. płace w oświacie wynosiły 103% średniej krajowej. Za pieniędzmi nie poszły jednak reformy. Kapitalizm zaczął dawać się „socjalistycznej” oświacie we znaki w cięciach budżetowych, które już w 1991 r. zaowocowały spadkiem pensji do 83% średniej krajowej i rosnącym zadłużeniem szkół. Spadające nakłady na edukację, pogarszające się warunki materialne, spowodowały ogólnopolskie strajki nauczycieli w lutym 1992 i kwietniu 1993 r.

W 1994 r. Szkoła obchodziła 50 rocznicę powstania. Z obchodami związany był III zjazd absolwentów. Wydarzenie to odnotowały na swoich łamach lokalne czasopisma m.in. „Dziennik Lubelski” i „Słowo Podlasia”.

Reforma oświaty, która weszła w życie z dniem 1 września 1999 r. przyniosła duże zmiany w funkcjonowaniu Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Od 1 stycznia 1999 r. liceum przeszło pod zarządek starostwa ziem-

skiego. W marcu i kwietniu rozpoczęły się boje o lokalizację gimnazjum. Po wielu „potyczkach” radni przegłosowali, iż pozostaną dwie szkoły podstawowe i utworzone zostaną dwa gimnazja- jedno w Szkole Podstawowej nr 1, drugie w Zespole Szkół Ogólnokształcących.

Liceum w Terespolu boryka się obecnie z problemami, które są udziałem wielu szkół w kraju - przeludnione klasy, brak odpowiedniego wyposażenia dydaktycznego, trudna sytuacja finansowa. Mimo tego szkoła nadal spełnia istotne funkcje środowiskowe. Na sali gimnastycznej odbywają się często turnieje i zawody sportowe, wieczorki poetyckie, Przeglądy Poezji Śpiewanej, Festiwale Chórów Kołędniczych. Szczególnie owocna jest

Maria Błaszczkowska, Zygmunt Ostrowski, Sergiusz Stefaniuk, Anna Kowalikówna, Anna Wolska- Gierusiowa. To dzięki ich zaangażowaniu i poświęceniu powstało w Terespole gimnazjum. Początki nie były jednak łatwe. Nauczyciele musieli pokonać trudności związane z brakiem odpowiedniego lokalu dla szkoły, brakiem podręczników, pomocy naukowych, planów nauczania.

Bardzo ważną rolę zarówno w procesie kształtowania stosunków nauczyciele - uczniowie, jak i organizacji pracy szkoły odgrywali dyrektorzy. Pierwszym dyrektorem był Józef Sosnowski. Należał on do osób o charakterystycznej posturze i zachowaniach. Tęgi, trochę ociężały był tematem wielu anegdot krążących wśród uczniów. Zdarzało mu

się niekiedy zasnąć na lekcji. Ze względu na podobieństwo sapania do odgłosów wydawanych przez lokomotywę pociągu międzynarodowego nazywany był przez uczniów „Mitropa”.

Po rezygnacji Józefa Sosnowskiego z funkcji dyrektora szkoły w 1948 r. jego następcą został Karol Andrzejuk. Był on człowiekiem bardzo mile wspomnianym przez wychowanków. Jedną z absolwentek tak go opi-

suje: „nasz dyrektor był człowiekiem wyrozumiałym i znał dokładnie życie rodzinne swoich wychowanków, dlatego też jak ojciec pomagał, doradzał i z uśmiechem rozwiązywał problemy uczniów”. W pamięci wychowanków zapisał się jako wspaniały organizator, wyrozumiały, konsekwentny i życzliwy pedagog. Karol Andrzejuk odszedł na emeryturę w 1969 r.

Kolejnym dyrektorem liceum został Zygmunt Jakuszko. Wychowankowie wspominają go jako wymagającego, konsekwentnego, niekiedy wręcz surowego. Nie znosił spóźniania się na lekcje. Jego groźna mina, ostre spojrzenie budziły respekt wśród uczniów. „Uczniowie przestrzegali jego dyscypliny. Dziewczęta nie malowały się, nie chodziły z rozpuszczonymi włosami. Za palenie papierosów dyrektor karał naganą udzieloną na apelu przed całą szkołą”. Porządek, czy wręcz rygor stały się jego dewizą. Po objęciu w 1975 r. stanowiska wicekuratora oświaty



Dyrektor Karol Andrzejuk na zjeździe absolwentów w roku 1980.

współpraca z polskim Konsulatem w Brześciu. Nasza młodzież bierze aktywny udział w porządkowaniu miejsc pamięci narodowej na terenie Brześcia.

Kadra pedagogiczna i uczniowie

Decydującą rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym odgrywają nauczyciele. W dużej mierze to od ich wykształcenia, metod nauczania, odpowiednich środków wychowawczych zależy poziom i prestiż szkoły.

Do pracy w roku szkolny 1944/45 przystąpiło 9 pedagogów. Część ówczesnego grona nauczycielskiego gimnazjum stanowili pedagodzy, którzy przybyli z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej. Funkcję dyrektora gimnazjum pełnił kierownik szkoły podstawowej Józef Sosnowski. Oprócz niego kadrę pedagogiczną stanowili: Karol Andrzejuk, Janina Szczepanowska, Jan Czajkowski,

Zygmunt Jakuszko odszedł ze stanowiska dyrektora liceum.

Jego następcą został Henryk Oleszczuk. Piastował on tę funkcję w latach 1975-77 i 1980-86. Nowy dyrektor pracował wcześniej jako nauczyciel geografii w liceum. Był więc osobą znaną i cieszącą się dużym autorytetem wśród nauczycieli i uczniów. Spokojny, opanowany, pracowity- to cechy, które zapamiętali jego wychowankowie. Henryk Oleszczuk odszedł na emeryturę w 1986 r. Pracował jeszcze przez pięć lat jako emeryt na pół etatu.

W latach 1977-80 dyrektorem szkoły był Ryszard Rychlik. Zapisał się on w pamięci jako dobry organizator. Dbał o estetykę szkoły, przyczynił się do rozbudowy zaplecza sportowego.

Pod Henryka Oleszczuka funkcję dyrektora przez kilka miesięcy pełniła Teresa Wesołowska, nauczycielka chemii. Ze względu na jej niski wzrost, uczniowie mówili na nią „cząsteczka”. Zawsze była uśmiechnięta i wesoła. Jednak już w drugim semestrze roku szkolnego 1986\87 zrezygnowała z pełnienia tej funkcji.

W latach 1987-1990 funkcje dyrektora pełnił Waldemar Gładoch, nauczyciel fizyki. Był on człowiekiem wesołym, lubił żartować, opowiadał dowcipy. W kontaktach z młodzieżą był bardzo bezpośredni. Przyszło mu jednak kierować szkołą w trudnych czasach przełomu politycznego i ekonomicznego.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej w dniu 30 kwietnia 1990 r. Rada postanowiła, iż wybór dyrektora nastąpi w drodze konkursu. W wyniku tajnego głosowania na dyrektora szkoły został wybrany Kazimierz Buczyło. Był on jedynym kandydatem i otrzymał na 27 głosów - 25. Obecny dyrektor jest człowiekiem stanowczym, opanowanym, budzącym respekt wśród młodzieży, a jednocześnie bardzo młodzieży życzliwym. Ceniony jest za fachowość i kompetencje.

W latach 1944-2000 przez terespolskie Liceum przewinęło się wielu wartościowych pedagogów, mimo że warunki pracy i życia w małym przygranicznym miasteczku nie zachęcały do tego. Oto sylwetki niektórych z nich.

Bardzo mile uczniowie wspominają nauczycielkę historii Alicję Danieluk. Potrafiła ona przekazywać historię jak piękną baśń. „Miała bardzo miły głos, aż chciało się słuchać. Była zawsze uśmiechnięta, elegancka, nigdy się nie denerwowała”. Przekazywała uczniom wiedzę o faktach historycznych w sposób rzetelny, nie skażony typową dla lat PRL-u propagandą. Młodzież otaczała wręcz „matczyną miłością” i co ważne miłość ta spotykała się z wzajemnością.

Alicja Guzewicz była nauczycielką języka polskiego. Wspominana jest przez wychowanków jako bardzo wymagająca, a jednocześnie lubiana przez młodzież nauczycielka. Bardzo lubiła wycieczki szkolne. Często jeździła z młodzieżą w góry, na Mazury, nad morze. Była opiekunką drużyny harcerskiej, organizowała Festiwale Piosenki Harcerskiej.

„Na samą myśl o niej wytwarza się ciepła atmosfera”.

Bronisław Karmasz uczył matematyki. Był wysokiego wzrostu, dosyć tęgi. Samą posturą budził respekt wśród uczniów. Na początku lekcji dzielił tablice na sześć części i brał sześć osób, by rozwiązały zadania. „Czekał zwykle sześć minut, po czym stawiał sześć dwójek”. Za palenie papierosów, malowanie się, brak przyszytej tarczy dawał po 50 zadań do rozwiązania.

Wincenty Kozłowski był wieloletnim nauczycielem wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego. Wysportowany, miły, zawsze uśmiechnięty. Prowadził Szkolne Koło Sportowe, przygotowywał uczniów do zawodów lekkoatletycznych, gimnastycznych, meczów w piłce koszykowej, zawodów strzeleckich, organizował przegląd musztry. Był przez młodzież szanowany i lubiany. „Niegdyś jeden z uczniów zawarł z nim pewien układ, że zrobi coś, że pan profesor nie będzie mógł gwizdać na meczu. Pan Kozłowski pewny swego odrzekł stanowczo, że jest to nie możliwe. Wtedy tenże uczeń stanął naprzeciwko nauczyciela wziął do ręki cytrynę i zaczął ją jeść. Pan Kozłowski całkowicie wbrew sobie zapłuł gwizdek, nie mógł w ten sposób gwizdać i tym sposobem przegrał zakład. Nie obeszło się jednak bez jego zdenerwowania”.

Anna Sobol była nauczycielką wychowania fizycznego. „Potrafiła znakomicie współżyć z młodzieżą. Była ich koleżanką. Jeśli ktoś miał kłopoty mógł liczyć na jej pomoc. Była zawsze otwarta, podawała pomocną dłoń, potrafiła współczuć, udzielać dobrych rad”. Wychowywała uczniów jak własne dzieci. W czasie zimnych dni potrafiła sprawdzać dziewczęta czy mają na sobie ciepłą bieliznę. Prowadził Szkolne Koło Sportowe, organizowała zawody sportowe, uczyła czwartoklasistów poloneza.

Stanisława Malicka uczyła w liceum biologii. Była troszeczkę – jak mówili uczniowie „roztargniona”. Czasami zapominała gdzie, co położyła. Była bardzo sympatyczna i miła, chociaż czasami za niesubordynację krzychała na uczniów. Szczególnie kiedy uczniowie wchodziłi do sali biologicznej i witali się z modelem kościotrupa lub uczyli go salutować.

W terespolskim Liceum „wypracowana została specyficzna życzliwa i przyjacielska atmosfera kontaktów nauczycieli z uczniami. Jest to zasługa pierwszych pedagogów na czele z dyr. Karolem Andrzejukiem, którzy dali wzór młodszej kadry pedagogicznej”. W roku szkolnym 1944/45 w trzech klasach gimnazjum rozpoczęło naukę 177 uczniów; z tego w klasie pierwszej 119, a w klasie trzeciej tylko 14. Ta dysproporcja była spowodowana latami okupacji, kiedy to znaczna część młodzieży nie uczęszczała do szkoły.

Uczniowie uczęszczający do liceum wywodzili się głównie ze środowisk robotniczo-chłopskich, z terenu Terespoli i okolic. Poświęcenie i wyteżona praca nauczycieli przyniosła szkole wiele istotnych sukcesów zarówno dydaktycznych, jak i sportowych.

Do najważniejszych osiągnięć uczniów terespolskiego liceum, w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, należy zaliczyć 1976 r. - I miejsce w ogólnopolskim Konkursie Marynistycznym; 1977 r. - udział w eliminacjach centralnych Olimpiady Języka Rosyjskiego; 1978 r. - udział w eliminacjach centralnych Olimpiady Wiedzy Społeczno- Politycznej; 1980 r. - tytuł laureata Olimpiady Historycznej; 1993 r. - tytuł laureata Ogólnopolskiej Olimpiady Parlamentarnej; udział w etapie centralnym Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym; 1994 r. - udział w etapie centralnym Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka; 1995 r. - tytuł laureata Olimpiady Wiedzy o Prawach człowieka - tytuł laureata Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym; 1996 r. - tytuł laureata Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka - udział w etapie centralnym Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym; 1998 r. - tytuł laureata w Międzynarodowym Konkursie Życie i twórczość Adama Mickiewicza

Wieloma sukcesami mogą poszczycić się uczniowie we współzawodnictwie sportowym. W ich dorobku znajdują się 4 złote, 1 srebrny i 3 brązowe medale na Mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce. Uczeń klasy III Michał Hodun ustanowił w 2000 r. rekord świata juniorów w rzucie dyskiem. Wielu uczniów w ramach klubu LKS Terespol (sekcja podnoszenia ciężarów) startowało na Mistrzostwach Polski, Europy i Świata zajmując tam czołowe lokaty. Reprezentanci terespolskiego liceum zdobywali też mistrzostwo powiatu i województwa w piłce nożnej, koszykowej, ręcznej, siatkowej.

Obecnie w Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu uczy się obecnie 348 uczniów i pracuje 16 nauczycieli. Pedagodzy starają się uzyskiwać jak najlepsze rezultaty w pracy dydaktycznej i wychowawczej. Dążą też do podnoszenia swoich kwalifikacji. W ciągu 56 lat działalności szkoły w życiu polityczno- społecznym kraju zaszły bardzo duże zmiany. Zmieniały się cele, treści i programy nauczania, podręczniki, wprowadzono nowe przedmioty, przebudowano sieć organizacyjną. Tym wymogom musiało sprostać Liceum Ogólnokształcące w Terespolu.

Swoista małomiasteczkowa atmosfera Terespoli miała ogromne znaczenie. W tak małym środowisku mieszkańcy bardziej czuli się współwłaścicielami szkoły, co inspirowało ich do współpracy z kadra, do pomocy rzeczowej i finansowej. Z drugiej strony ta bliskość wpływała na to, że wszystkie działania placówki były pod stałą „kontrolą” mieszkańców, a nauczyciel musiał również w życiu prywatnym liczyć się z opinią środowiska.

Liceum Ogólnokształcące przetrwało wiele trudnych okresów w historii kraju. Obecnie znalazło się u progu nowej reformy. Jakie będą dalsze losy liceum czas pokaże.

Referat wygłoszony w dniu 2 czerwca br. na akademii zorganizowanej z okazji 50 rocznicy pierwszej matury w Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu.

Bezmyślności stanowcze NIE !

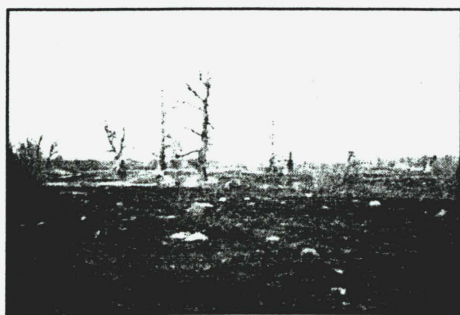
Środkowa część Podlasia to historyczna brama na wschód. Dzisiaj jest to kraina nieco nostalgiczna, spokojna i bardzo malownicza. Nizinny, urozmaicony niewielkimi wzgórzami i meandrami rzeki Bug krajobraz stanowi subtelne tło dla sennych kresowych miasteczek.

Wspólne wyjazdy z dziećmi, wypoczynek na łonie natury to jest to, na co nie ma czasu w ciągu tygodnia. Także możliwość spacerów, dla wielu wędkarzy miejsce relaksu i możliwość do uprawiania ulubionego hobby, czas wytchnienia, okazja do podpatrywania przyrody... I właśnie teraz dzięki bezmyślności ludzkiej i nieposzanowaniu dla przyrody, ludzie ci mogli stracić tak wspaniałą okazję dla wypoczynku.

Wszystko zaczęło się na pozór niewinnie. 19 marca br. sołtysi obu wsi, Łobaczewa Małego i Łobaczewa Dużego, otrzymali pozwolenie z Urzędu Gminy na wycięcie piętnastu suchych drzew w okolicach uroczyska Caryca przy Bugu. Tak się jednak nie stało, gdyż 23 marca br. wyżej wspomniani sołtysi zaproponowali „przetarg” na ich wycinkę. W rezultacie miało dojść do wycinki do trzydziestu kilkudziesięcioletnich zdrowych drzew ! Na szczęście w wyniku interwencji kilku mieszkańców wsi Łobaczew Mały, którzy stanęli w obronie nadbużańskiej przyrody, wycinka w ostatniej chwili została wstrzymana.

Po raz kolejny mamy do czynienia z bezmyślnością ludzką i dewastacją tak wielkiego dorobku ludzkości, jakim jest przyroda. Apelujemy więc do władz Gminy Wiejskiej Terespol i osobiście do wójta **Krzysztofa Iwaniuka**, aby wykazały większe zainteresowanie Nadbużańskim Parkiem Krajobrazowym, gdzie od kilku lat obowiązuje zakaz niszczenia przyrody.

Elżbieta Pietrzyk



fof. Jacek Pietrzyk

Ogłoszenie informujące o przetargu, które zostało wywieszane na tablicy ogłoszeń w Łobaczewie

Od redakcji:

Popieramy apel pani Elżbiety Pietrzyk, mieszkańców Łobaczewa Małego oraz wędkarzy i wycieczkowiczów, którzy odwiedzają uroczysko Caryca - jeden z najurokliwszych zakątków Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego w naszym regionie. Od wędkarzy dowiedzieliśmy się, że nieco na północ od uroczyska Caryca, po białoruskiej stronie Bugu, przesiedliły się na stałe z okolic Nepli bobry i założyły tam swoje żeremia. Zwierzęta te zapuszczają się na żerowiska właśnie w rejon Carycy i nieco dalej na południe w kierunku Terespolu, ponieważ widywano je już pomiędzy mostami.

Uroczysko Caryca stanowi kompleks z rzadka rozrzuconych drzew pomiędzy łąkami. Gniezdzą się tam na stałe rzadko już dziś spotykane w innych rejonach Polski gatunki dwóch dzięciołów - czarnego i zielonego. Rejon ten jest też ostoją saren i bażantów. Ochronie podlegają więc drzewa i zwierzęta.

Władzom Gminy Wiejskiej Terespol przypominamy, że od dnia 25 kwietnia 1990 roku obowiązuje uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej w sprawie Nadbużańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, która ma na celu ochronę terenów nadgranicznych przed utratą ich walorów krajobrazowych, przyrodniczych i wypoczynkowych.

Janusz Tarasiuk

Posiadamy zapiski o zasobności ryb w Bugu w rejonie Brześcia i Terespoła sto trzydzieści lat temu. W roku 1872 przyrodnik i publicysta z Brześcia, **Jan Bandura**, przez trzy dni towarzyszył rybakom, którzy łowili za pomocą sieci (konopnym niewodem) na licencjonowanym odcinku rzeki, zaczynającym się przy uroczysku Biała Góra (na wysokości Rzeczycy), a kończącym się w okolicach wsi Kukuryki i w swoim notatniku odnotował, że w tym czasie rybacy zło-

odnajdzie w niedawno wydanej książce ks. Zdzisława Oziębły „Nepłe i okolice”. Bug jednak jeszcze długo obfitował w inne gatunki ryb, mniej szlachetne od jesiotra, ale reprezentatywne dla tego odcinka rzeki.



Bug jest rzeką nieregulowaną, meandrującą, o urozmaiconej linii brzegowej i licz-

ny jednak za pomocą niewymyślnych, ale bardzo skutecznych metod kłusownictwa. Zaraz za nim plasował się sum, łowiony na wytrzymałość wędki i siły człowieka. Problem w tym, że w tamtych czasach często łowiły się okazy zbyt duże, których wędkarz nie był w stanie przyholować do brzegu, ponieważ sumy przekraczające 30 kg wagi bardzo rzadko i przy sprzyjających warunkach brzegowych dają się w ogóle złowić na wędkę. A takie zdarzały się jesz-

Wędkarze i ryby



Lowisko na Bugu przed śluzą
fot. Marek Burcon

wili dwa jesiotry, z których jeden przekraczał 20 kg, a drugi 30 kg, co najmniej dwa razy tyle sumów przybliżonej wagi, a także karpie, szczupaki i sandacze. Wśród ryb mniej cenionych gatunków szczególnie dużo było leszczy i płotek, ale też wcale liczne były bolenie, brzany, klenie, jazie, okonie i świnki. Połów, który zaczynał się o świcie, był nadzwyczaj obfity i ściągnął na brzeg w okolicach niedawno wybudowanego mostu kolejowego kilku Żydów z Brześcia i Terespoła, którzy kupowali na pniu dowożone łodzią ryby i odstawiali je na targ.

Taka obfitość rzeki nie trwała jednak wiecznie. Kiedy w roku 1928 rybacy z Krzyczewa złowili siecią w Bugu w pobliżu kościoła jesiotra o wadze 105 kg, uznali tę rybę za dziw nad dziwy, ponieważ nikt, nawet pośród najstarszych mieszkańców wsi, nie umiał nazwać tej ryby i nigdy jej nie widział na oczy. Czytelnik szczegóły tej historii

w tym rejonie starorzeczach, a także częściowo niedostępnych brzegach z powodu bagien i gęstych zarośli, stąd też tylko niektóre brzegi nadają się do połowów i wędkowania. Takie warunki hydrograficzne sprzyjały bez wątpienia rozrodzności wielu gatunków ryb. Ale też o ich pogłowiu przez długi czas decydowały czynniki polityczne. W okresie okupacji przez pewien czas wzdłuż Bugu przebiegała granica zaborów niemieckiego i sowieckiego, a po wojnie najbardziej chyba strzeżona granica państwowa w Europie, z zasiekami z drutu i pasem ziemi ornej na całej granicznej długości rzeki. Przez 15 lat, bodaj do roku 1956, nikt tu ryb nie łowił. Toteż ryb rozplenilo się w Bugu co niemiara.

Dzisiaj brzmi to egzotycznie, ale w tamtych czasach, po udostępnieniu wędkarzom i rybakom akwenów Bugu, jedną z najczęściej łowionych ryb był węgorz, pozyskiwa-

cze dwadzieścia lat temu.

Drugim czynnikiem sprzyjającym dużej obfitości ryb w Bugu była wielka powódź w roku 1966, w wyniku której zalanych zostało wiele stawów rybackich i do Bugu przedostała się olbrzymia ilość karpia hodowlanych, oraz dwóch gatunków ryb przybyszowych z Azji, których hodowlę dopiero co rozpoczęto w Polsce - amura i tołpygi. Ryby te znalazły w Bugu doskonałe warunki wzrostu i szybko się zaaklimatyzowały, chociaż amur i tołpyga nie rozmnażają się w naszych rzekach.

Jednak od pewnego czasu ryb w Bugu zaczęło ubywać. Trudno określić w jakim stopniu wpłynęły na to chemiczne zanieczyszczenia rzeki (choć ich rolę raczej się przecenia), a w jakim stopniu intensywne odławianie i kłusownictwo, uprawiane masowo szczególnie po stronie Białorusi. Dotknęło to w sposób widoczny zwłaszcza

cza suma. Jeśli jeszcze 15 lat temu poławiane okazy o wadze 5 - 8 kg należały do standardów, to dzisiaj zdarzają się one znacznie rzadziej. Winę za ten stan rzeczy ponoszą jednak, jak się zdaje, sami wędkarze, którzy masowo i bez skrępowań odławiali młody narybek suma o wadze 0,50 kg. Rzadki stał się na Bugu także boleń, chociaż jego stan poprawia się od dwóch lat w sposób widoczny, a także brzana, węgorz, kleń, jaz i świnka. Jednak mimo wszystko sum, a także karp, szczupak, sandacz, leszcz, okoń, krap i płoć należą wciąż do ryb pospolitych w tej części Bugu.



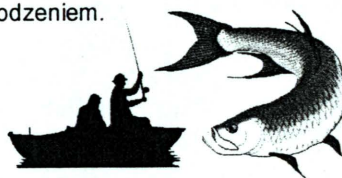
W otwartych basenach wodnych wolno dziś łowić ryby wyłącznie członkom kół wędkarskich, po opłaceniu stosownych składek i według zasad, które określa „Regulamin amatorskiego połowu ryb”. Z grubsza wędkarz powinien przestrzegać trzy zasady połowów: okresów ochronnych wprowadzonych dla niektórych gatunków ryb podczas tarła, w czasie których nie wolno tych ryb łowić; długości ryb, które mu wolno zatrzymać oraz dobowych limitów ilościowych ryb, które można ze sobą zabrać. Ma to oczywiście na celu ichtologiczną ochronę zasobów rzek i jezior, i jest niezbędne w dzisiejszych czasach, gdy wędkarze dysponują coraz lepszym sprzętem i łatwo dostępnymi przynętami, a do Polskiego Związku Wędkarskiego należy kilka milionów ludzi.

Obowiązujący od roku 1998 regulamin połowu ryb nakłada na wędkarzy liczne ograniczenia. I tak w okresie tarła nie wolno łowić suma od 1 stycznia do 30 czerwca, szczupaka od 1 marca do 30 kwietnia i sandacza od 1 marca do 31 maja - by wymienić ryby najczęściej spotykane w Bugu, chociaż wiele gatunków ryb takim ograniczeniom nie podlega. Ale już o wiele więcej gatunków ryb musi mieć odpowiednie wymiary, aby je w ogóle można było zabrać z łowiska.

Nie wolno więc brać szczupaka poniżej 45 cm, bolenia - 40 cm, sandacza - 45 cm, brzana - 40 cm, jazia - 25 cm, karpia - 30 cm, klenia - 25 cm, suma - 70 cm, węgorza - 45 cm i kilku innych ryb, które raczej bardzo rzadko występują w Bugu. Ale to jeszcze nie wszystko. Ryb nie wolno łowić w sposób nieograniczony nawet przy bardzo dobrych braniach, bowiem dobowo wolno wziąć ze sobą 1 suma, 3 sztuki karpia, sandacza czy szczupaka oraz 4 liny, by wymie-

nić niektóre. A w ogóle to ilość zabranych ryb z łowiska nie powinna przekraczać 5 kg w ciągu doby, chyba że wymienione wyżej okazy (tzn. jakaś jedna wielka ryba) przekroczyły limity wagi.

Wędkarze na ogół przestrzegają tych zasad i płacą ... za przyjemność i pasję łowienia. Normalna karta rybacka kosztuje dziś 96 zł, ulgowa dla wędkarzy powyżej 70 lat oraz dla młodzieży uczącej się i studiującej - 48 zł, a dla młodzieży w wieku 14 - 16 lat - 27 zł. Ale każdy nowowstępujący do koła wędkarskiego musi zapłacić dodatkowo wpisowe w wysokości 25 zł, opłacić 3 zł za legitymację oraz 15 zł za egzamin. W stosunku do cen ryb w sklepach jest to suma wymierna i na pewno opłacalna, jeśli wędkarz łowi systematycznie i z powodzeniem.



W połowie maja do Koła Wędkarskiego Nr 38 w Terespole należało 380 członków i ich liczba zapewne jeszcze się powiększy w pełni sezonu. To dużo, zwłaszcza jeśli się uwzględni fakt, że na łowiskach wokół Terespola wędkuje bardzo wielu wędkarzy z sąsiednich kół oraz wielu wędkarzy, którzy przejeżdżają tu z głębi Polski.

Ścisłe kierownictwo zarządu Koła Wędkarskiego Nr 38 składa się z 5 osób. Funkcję prezesa pełni **Ryszard Dziewięcki**, wiceprezes **Mirosław Wasiluk** odpowiada za ochronę ichtologiczną i zarybianie, **Sławomir Łozak** - za sprawy sportowe, m.in. za organizowanie zawodów wędkarskich, **Andrzej Dmitruk** - za zwalczanie kłusownictwa, a **Andrzej Ligor** pełni rolę skarbnika. Zarząd jest dobrze zorganizowany i działa ściśle według kompetencji, trzeba przyznać



Tego suma o wadze 45 kg. i długości 2 m. złowił Leon Melaniuk na Krzynie k.Nepi i ustanowił za niego rekord Polski w roku 1974.

fol. Zdzisław Oziębło

z bardzo dobrym skutkiem, jeśli idzie o kłusownictwo i ochronę ryb. W Kole działa poza tym 6 strażników społecznej straży rybackiej.

Jednak obecny zarząd swoją działalność pełni w warunkach bardzo niekorzystnych dla koła decyzji administracyjnych, które wyłączyły z łowisk cały odcinek Bugu leżący w granicach m.Terespola. Wiąże się to z decyzją wojewody lubelskiego z dnia 28 czerwca 2000r., który rozporządzeniem Nr 120 (na wniosek Straży Granicznej) zakazał wstępu w pas graniczny od mostu drogowego do mostu kolejowego, oraz 500 m. dalej, aż do śluzy. Zakaz ten praktycznie uderzył wyłącznie w wędkarzy ponieważ obszar ten z innych przyczyn, niż wędkowanie, jest raczej rzadko odwiedzany.

Utrata bardzo dobrych łowisk przed śluzą wymagała podjęcia innych radykalnych działań, które umożliwiły by wędkarzom szybki dojazd na inne stanowiska i wędkowanie w obszarze miasta. W tej sytuacji skoncentrowano się na Rogatce i przystą-

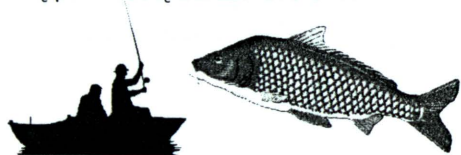


Pani Małgorzata Burcon i jej życiowy karp o wadze 9,90 kg

fot. Marek Burcon

piono do jej zarybienia na dość dużą skalę. Położone przy Rogatce Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego zaprzestały swojej działalności jesienią 1999 roku, a więc i magazynowania ogórków w kłatkach wodnych, z czym wiązało się zanieczyszczenie wody azotynami i nadmiarem soli. Rogatka jako zamknięty akwen wodny liczy ponad 800 m. długości i w najszerszych miejscach ma 75 m. szerokości, jest odnawialna i głęboka, i nie pokwita w okresie upałów, stwarza więc bardzo dobre warunki do hodowli ryb, zwłaszcza lina. Dlatego już w roku 1999 zarząd Koła Wędkarskiego w Terespolu zarybił Rogatkę właśnie linem, a w latach następnych karpem, szczupakiem i sumem.

W sumie co roku wpuszcza się do Rogatki około 500 kg narybku. Na wyniki trzeba jeszcze trochę poczekać, ale będzie to z całą pewnością bardzo dobre łowisko.



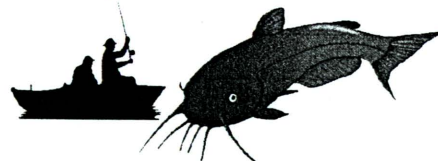
Wędkarstwo nie służy wyłącznie pożywkowaniu ryby, jest ono w równej mierze tak-

że pasją i sportem. Świadczy o tym przykład p. **Małgorzaty Burcon**, jednej z trzech wędkujących pan z Terespolu, która w ubiegłym roku po złowieniu karpia o wadze 8,70 kg ...wypuściła go po prostu z powrotem do Bugu. I chyba słusznie, ponieważ ryby przerośnięte nie należą do najsmaczniejszych.

Pani Małgorzata Burcon posiada najlepiej prowadzoną dokumentację własnych połowów. Ubiegłoroczny karp nie należał do jej największych zdobyczy, gdyż rok wcześniej na Bugu przed służą złowiła jeszcze większego karpia. W listopadowym numerze „Wiadomości Wędkarskich” z 1999 roku swoją przygodę z rybą p. Małgorzata opisała w następujący sposób:

„11 sierpnia 1999 roku z moim sąsiadem Andrzejem, jego żoną i córeczką wybraliśmy się nad rzekę graniczną Bug w okolicy Terespolu. Pogoda była bardzo ładna, poziom wody średni. Łowiłam ryby na wędkę „drgająca szczytówka” marki BALZER-PICKER 2,7 m, kołowrotek OKUMA FINA-FS 615, żyłkę 0,20 mm i haczyk Nr 8 HAYABUSA. Jako przynętę używałam ziarna kukurydzy. O godzinie 19.35 moja szczytówka zadrgała, zacięłam branie.

Przez pierwsze 5 minut mój zestaw pracował sam. Ja trzymałam mocno wędkę i szłam wzdłuż brzegu około 20 metrów. Ryba szybko oddalała się w kierunku głównego nurtu rzeki. Wybrała mi około 60 metrów żyłki. Gdy opanowałam emocje, zaczęłam zwijać żyłkę. Ryba kilkakrotnie uciekała w główny nurt rzeki. Po około 15 minutach walki moja ryba była w podbieraku sąsiada Andrzeja. Okazało się, że był to duży karp. Waga wynosiła 9,90 kg przy 80 cm długości. Moje wrażenia były ogromne ponieważ wędkarzem jestem od dwóch lat”.



Tegoroczny sezon wędkarski poprzedziła szybko rozchodząca się wśród wędkarzy fama, że ryby już dobrze biorą, ponieważ **Jan Gałabuda** złowił karpia o wadze 7,07 kg na zakolu Bugu między mostem drogowym a Michalkowem, a **Marek Łukaszk** złowił na Rogatce na spinning szczupaka o wadze 4 kg.

Zawody wędkarskie „Drgająca szczytówka 2001” (bezsplawikowe) zorganizowano w tym roku za służą na wysokości uroczyska Caryca w dniu 6 maja i rozpoczęły one oficjalny sezon połowów Koła Wędkarskiego w Terespolu. Na tego typu zawodach punkty liczy się od każdego grama złowionych ryb. Zwyciężył **Waldemar Knigawka** z ilością 1020 pkt (za karpia) i zdobył on piękny puchar prezesa koła. Kolejni zawodnicy to **Piotr Ptasieński** - 310 pkt., i **Wieczysław Kuroczkin** - 250 pkt. Nagrodami był niezłej klasy sprzęt wędkarski.

Kolejne zawody wędkarskie „Mistrz Koła 2001”, tym razem splawikowe, zorganizowano w dniu 20 maja na Bugu pomiędzy mostami. W grupie seniorów bezkonkurencyjna okazała się rodzina Kurasinckich. **Jerzy Kurasieński** zdobył 484 pkt, **Grzegorz Kurasinski** - 374 pkt i **Leszek Kurasieński** - 126 pkt. W grupie juniorów zwyciężył **Jarosław Wasiluk**, który złowił najwięcej ryb ze wszystkich zawodników i zdobył 651 pkt, **Łukasz Kurasieński** zdobył 386 pkt, a **Marcin Łozak** - 59 pkt. Wszyscy ci zawodnicy otrzymali nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego.

Janusz Tarasiuk

Zarząd Koła Wędkarskiego w Terespolu mieści się na rogu ulic Sienkiewicza i Wojska Polskiego, jest czynny w każdą niedzielę w godzinach 10.15 - 13.45. Jeśli chcesz złowić taaaką rybę - zgłoś się ! ZAPRASZAMY !

WILGOTNOŚĆ POWIETRZA W TERESPOLU

Wilgotność jest to najogólniej mówiąc zawartość pary wodnej w powietrzu. Zależy ona od warunków fizyczno – geograficznych danego miejsca, od pory roku, pory dnia i charakteru pogody. Dla określenia wilgotności używamy kilku wskaźników:

1. Prężność pary wodnej – jest to ciśnienie pary wodnej w powietrzu czyli jej ciśnienie cząstkowe w całkowitym ciśnieniu atmosferycznym. Mierzmy ją w milibarach (mb) lub hektopaskalach (hPa). W Terespolu średnia dla roku wynosi 9,1 mb (hPa), a

Terespolu wynosi 3,2 hPa, największy jest w czerwcu – 7,3 hPa, a najmniejszy w styczniu i grudniu po 0,6 hPa. (patrz Tab. 2). Wskaźnik ten jest ważny dla procesów fizjologicznych, gdyż od niego zależy intensywność parowania. Jak stwierdzają biolodzy, istnieją korzystne lub groźne w skutkach wartości niedosytu dla różnych roślin czy zwierząt oraz dla człowieka.

Średnia prężność pary wodnej jak i średni niedosyt wilgotności powietrza zależy od temperatury powietrza, od stopnia zachmu-

analizowanym okresie zmieniała się od 76% w 1963 r. do 85% w 1980r. Średnia wieloletnia wartość wilgotności względnej wynosi 81%. W przebiegu rocznym najniższą wartość notowano w czerwcu 0 73%, a najwyższą w grudniu – 88%.

Wilgotność względna z godz. 13.00 bardziej odpowiada charakterowi danego klimatu i jest wartością bardziej miarodajną. Średnia roczna wartość wilgotności względnej z godz. 13.00 wynosiła 69%. Najniższą 57% notowano także w czerwcu, a najwyższą 85% w grudniu. (Tab. 3)

Wilgotność powietrza określona za pomocą wskaźnika prężności pary wodnej wykazuje przebieg roczny zbliżony do przebiegu temperatury (patrz Ryc. 1), z mniejszą jednak amplitudą wartości.

W Terespolu jak i w całej Polsce oczywiście najniższe wartości osiągają zimą, a najwyższe latem. (patrz Tab. 4).

W rozkładzie geograficznym prężności uderza monotonia. W ziemie najwyższe wartości (pow. 5 hPa) przypadają nad wybrzeżu morza, natomiast na pozostałym obszarze wzrasta ze wschodu na zachód zgodnie ze wzrostem temperatury. Wiosną i latem prężność rośnie nieznacznie z północy na południe. (patrz Tab. 4).

Rozmieszczenie wilgotności względnej w Polsce cechuje wielka monotonia. Nieco wyższe wartości przypadają na północy. Drobne różnice między miastami są wynikiem warunków lokalnych np. wielkie miasta zaznaczają się przeważnie niższą niż okolice wilgotnością względną z racji wyższych temperatur i mniejszych możliwości parowania ponieważ wody opadowe są

m-ce	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
prężność pary wodnej	4,0	4,4	5,4	7,9	11,2	13,9	15,1	14,9	12,0	9,0	6,9	5,0	9,1

m-ce	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
niedosyt wilg. pow.	0,6	0,7	1,3	3,3	5,4	7,3	6,5	5,2	3,7	2,2	1,1	0,6	3,2

m-ce	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
wilgotność względna	86,0	85,2	80,6	75,2	74,0	73,1	75,3	78,0	81,0	84,6	87,8	88,4	80,8
wilgotność względna z godz. 13.00	82,3	78,5	70,1	61,6	57,2	56,6	58,7	60,5	63,3	72,0	82,3	85,2	69,2

w poszczególnych miesiącach waha się od 4,0 mb (hPa) w styczniu do 15,1 mb (hPa) w lipcu (patrz - Tab. 1).

2. Niedosyt (deficyt) wilgotności powietrza czyli różnica między prężnością maksymalną (nasycającą), a prężnością aktu-

zacji i od promieniowania słonecznego.

3. Wilgotność względna jest to wyrażony w % stosunek prężności aktualnej do prężności maksymalnej przy tej samej tempe-

m-ce	Prężność					Wilgotność względna				
	I	IV	VII	X	rok	I	IV	VII	X	rok
miastowość	hPa					%				
Hel	5,3	7,4	16,4	10,4	9,8	86	83	82	83	84
Szczecin	5,1	7,5	16,0	9,7	9,5	86	74	77	85	81
Olsztyn	4,6	7,0	15,1	9,0	8,8	88	74	76	84	80
Poznań	4,9	7,3	15,5	9,4	9,2	86	72	73	83	78
Warszawa	4,7	7,5	15,8	9,1	9,2	84	69	72	82	77
Biała Podlaska	4,5	7,5	16,1	9,0	9,2	88	74	74	84	80
Kielce	4,6	7,4	15,6	9,0	9,1	87	74	74	83	80
Wrocław	4,8	7,6	15,7	9,3	9,8	83	72	74	80	78
Kraków	4,8	8,0	16,8	9,7	9,9	84	75	75	83	80
Zakopane	3,7	6,1	13,1	7,5	7,7	81	74	78	80	79
Kasprowy Wierch	2,5	4,2	9,1	5,1	5,3	76	83	86	77	82

alną przy danej temperaturze, wskazuje ile brak do nasycenia. Mierzmy ją w milibarach lub hektopaskalach.

Średni niedosyt wilgotności powietrza w

raty. jeśli np. wilgotność względna będzie wynosiła 60% oznacza to, że zawarta w powietrzu para wodna nasyci je w 60%.

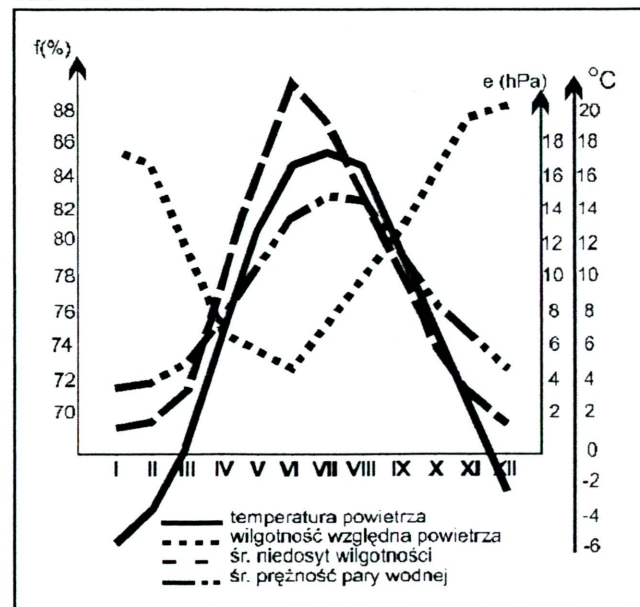
Średnia roczna wilgotność względna w

odprowadzone przez kanalizację.

Dla porównania z Terespoliem przytoczamy wartości wybranych miast w Polsce.

Marek Ferens

Ryc. 1. Przebieg średniej temperatury powietrza, wilgotności względnej średniego niedosytu wilgotności i średniej prężności pary wodnej w Terespolu w latach 1961 - 80



Pracę swą dedykuję mojemu mężowi - Jarkowi
dzięki któremu mogła ona powstać.



Opis bociana białego

Bocian biały *Ciconia ciconia* należy do rodziny bocianowatych *Ciconiidae*, rzędu brodzących *Ciconiformes*, gromady ptaki *Aves*.

Bocian biały to ptak, którego większa część upierzenia jest biała. Wyjątek stanowią czarne lotki. Dziób i łapy są żywoczerwone. Długość ciała bociana wynosi 100 - 115 cm. Jak wszystkie brodzące jest ptakiem o długiej szyi, kończynach i dziobie, szerokich zaokrąglonych skrzydłach i krótkim ogonie. Samiec nie różni się od samicy wyglądem, jest od niej nieco większy. Masa ciała bociana białego waha się od 2,7 do 4,4 kg.

Odżywia się praktycznie wszystkimi przedstawicielami drobnej fauny naziemnej i wodnej, od owadów po drobne ssaki, poprzez mięczaki, ryby, dżdżownice i płazy. Często poluje z zasadzki na drobne gryzonie. Dieta bociana białego zależy od pory roku i warunków klimatycznych.

Na obszarze występowania bociana białego spotykane są trzy formy geograficzne, uznane za podgatunki. *Ciconia ciconia ciconia* (L.) występuje w Europie, w Azji mniejszej i w północnej Afryce. *Ciconia ciconia asiatica* (Sew.) zamieszkuje Azję Środkową i *Ciconia ciconia hoyciana* (Świnh) gnieździ się we wschodniej Azji.

W pierwszej połowie lat 90-tych w skali światowej populację bociana białego szacowano na 170.000 par, z tego w Europie Zachodniej 28.000 par, a około 142.000 w Europie Wschodniej. Populacja bociana białego w Polsce liczy ok. 41.000 par co stanowi 29% osobników populacji

europejskiej, a 25% populacji światowej.

Największe zagęszczenie bociana białego w Europie odnotowano w 1995 roku na Litwie 17,6 par/100 km² w tym samym czasie w Polsce było 13,1 par/100 km².

Ciepłe prądy powietrzne pomagają szubującym ptakom, jednak nie istnieją one nad morzami i oceanami. Dlatego też bociany europejskie, aby dotrzeć do afrykańskich zimowisk, wybierają dwie trasy. Bociany gniazdujące bardziej na zachód przelatuja nad Cieśniną Gibraltarską, pozostałe wybierają drogę wschodnią nad Bosforem. W zależności od wybranej drogi wyróżnia się populację bocianów zimujących w Afryce Zachodniej i Afryce Wschodniej, docierając nawet do Afryki Południowej. Wędrowka w obie strony może odbywać się na dystansie przekraczającym nawet 15.000 km.

W sierpniu większość bocianów opuszcza tereny gniazdowania. Do zimowisk docierają w ciągu listopada i grudnia. W lutym stado wyrusza w odwrotnym kierunku, by w marcu i kwietniu dotrzeć do miejsc lęgowych.

Samiec zwykle przybywa do gniazda przed samicą. Po przylocie samicy w kwietniu lub w maju rozpoczyna się znoszenie jaj. Samica znosi średnio 3 - 4 jaja (czasami 6), co dwa dni jedno jajo. Inkubacja trwa 34 dni, w czasie których samiec i samica zmieniają się prawie co godzinę w ciągu dnia. Nocą zawsze wysiaduje samica.



Metody badań

Niniejsza praca opiera się na danych zebranych w trakcie bezpośrednich kontroli na badanym obszarze w latach 1984 - 2000. Jako środek lokomocji najczęściej wykorzystywany był rower. Podstawową jednostką na której przeprowadzono liczenie gniazd był obszar jednej miejscowości. Kontrole terenowe przeprowadzane były w pierwszej połowie lipca, kiedy młode bociany stoją na gnieździe i łatwo je można policzyć.

Aneta
KORBAL

B
z GMINY

Bociany
TERESPOL

Opis Gminy Terespol



Miasto i gmina Terespol leżą w północno - wschodniej części województwa lubelskiego na terenie powiatu bielskiego.

Gmina Terespol położona jest w korytarzu ekologicznym o randze międzynarodowej i krajowej, na obszarach o dużych wartościach przyrodniczych, uznanych za Ekologiczny System Obszarów Chronionych (ESOCH) oraz sieci ekologicznych (ECONET-PL), a także w obszarze Nadbużańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu (od 1990 roku), Parku Krajobrazowego „Podlaskie Przełom Bugu” (od 1994 roku). Na terenie gminy istnieją dwa rezerваты przyrody: „Czapli Stóg” (od 1984 roku) oraz „Szwajcaria Podlaska” (od 1995 roku).

Tabela 1. Użytkowanie gruntów w ha na terenie miasta i gminy Terespol	TERESPOL	
	Gmina	Miasto
	ha	
Powierzchnia	14131	1020
Grunty orne	6.114	297
Sady	61	19
Łąki	2.663	151
Pastwiska	1.367	110
Lasy	2.076	40
Zadrzewienia	191	16
Tereny mieszkalne	296	101
Tereny zurbanizowane	26	-
Tereny rekreacyjne	1	18
Użytki kopalne	2	-
Pozostałe	30	24
Nie użytki	241	41
Rzeki	175	26
Wody śródlądowe stojące	11	2
Rowy melioracyjne	93	11
Tereny przemysłowe	-	5

Głównym elementem hydrosfery gminy jest rzeka Bug, płynąca na całej jej granicy wschodniej, od południowego krańca gminy (Żuki) po pomocy (Łęgi) o średnim przepływie 140 m³ na sekundę. Ta jedna z najlepiej zachowanych rzek nizinnych w Polsce utrzymała swoje naturalne koryto i tarasy zalewowe. Przez granicę przepływa ponadto rzeka Krzna (przepływ 13 m³ na sekundę) wpadająca na terenie gminy do Bugu oraz mała rzeczka Czapelka - dopływ Krzny (przepływ poniżej 1 m³ na sekundę). Bug i Krzna, w odcinku ujściowym, nie są regulowane, zaś Czapelka została uregulowana w kilku odcinkach. Pierwotne koryta Bugu i Krzny charakteryzują się meandrami i zabagnieniem w szerokich odcinkach.

Wschodnia część terenu gminy Terespol to pradolina rzeki Bug. Bug pod Terespołem płynie szeroką zabagnioną doliną o nie-

wyraźnych krawędziach. Dolina na lewym brzegu rzeki, w obrębie której zlokalizowana jest gmina Terespol rozszerza się do 6 km na zachód. Na tej przestrzeni pokryta ona jest licznymi łąkami i zabagnieniami, które wypełniają się wodą przy wysokich wodostanach w Bugu. Woda stale utrzymuje się tylko w obrębie dwóch jezior, które są pozostałością odciętych meandrów. Wysokość nad poziomem morza waha się od 130 do 140 metrów.

Sama rzeka Bug jest rzeką dziką nieuregulowaną i przez to wydziera na badanym obszarze Polsce około 2 hektarów rocznie.

Gmina Terespol z miastem Terespol położona jest na wschodnich zboczach wielkiej symklicznej jednostki tektonicznej zwanej niecką lubelską lub łwowską-lubelską. Niecka lubelska na badanym obszarze zbudowana jest głównie z margli górnokredowych i wapieni marglistycznych.

Klimat w gminie Terespol ma charakter kontynentalny. Terespol i okolice znajdują się w klimacie Wielkich Dolin i należą do dzielnicy klimatycznej Wschodniego Podlasia. Obszar charakteryzuje nieco surowszy reżim termiczny w porównaniu z środkową Polską a znacznie łagodniejszy od obszaru Polski północno-wschodniej.

Opady atmosferyczne wynoszą około 547 mm rocznie. Najwięcej opadów jest w miesiącu lipcu (około 78 mm), czerwcu (około 60 mm) i wrześniu (około 70 mm). 1994 rok był rokiem bardzo suchym w czerwcu opady wyniosły zaledwie 8 mm, w lipcu 4,2 mm. W 1997 roku okres zimy przeciągnął się do końca kwietnia.

W gminie Terespol występują dwa główne typy gruntów rolnych w szerokiej i płaskiej dolinie Bugu. Od Nepli przez Terespol po południowe rejony gminy występują urodzajne mady, użytkowane jako grunty orne i ogrodnicze i użytki zielone.

Na równinie pomiędzy Koroszczynem a Małaszewiczami dominują gleby piaskowe typu bielcowego, pseudobielcowego o przeciętnej urodzajności. Ogólna powierzchnia użytków rolnych w gminie wynosi 10205 ha (73% powierzchni gruntu - tab.1).

Gniazda bocianie



Najmniej par lęgowych bociana 53 stwierdzono w roku 1987, a najwięcej w roku 2000 - 119 par. Największą liczbę par lęgowych w 2000 r odnotowano w miejsco-

wościach: Neple - 14 par, Samowicze - 12 par, a najmniejszą w Zastawku, Kukurykach i Podolance po 1 parze lęgowej, a w Kuzawce, Łobaczewie Dużym, Łobaczewie Małym, Małaszewiczach Małych i Żukach po 2 pary (tab. 2).

Wzrost liczby par lęgowych nastąpił w 16 miejscowościach, największy odnotowano w: Neplach z 5 par (1984) na 14 (2000), w Kolonii Dobratycze z 1 pary (1984) na 7 par (2000), Michalkowie z 5 (1984) na 11 (2000) par lęgowych, w Samowiczach z 6 (1984) na 12 (2000) par lęgowych i w Terespolu z 3 (1984) na 9 par (2000). Nieznaczny spadek liczby par lęgowych stwierdzono w Zastawku z 2 par lęgowych (1984) na 1 parę lęgową (2000).

W 9 miejscowościach (Bohukały, Koroszczyn, Kukuryki, Kuzawka, Łobaczew Duży, Łobaczew Mały, Małaszewicze Małe, Podolanka, Polatycze) nie odnotowano zmian w liczebności par lęgowych od 1984 do 2000 roku.

Najniższe zagęszczenie bociana białe-

Tabela 2.		Liczba par lęgowych w 1984 roku	Liczba par lęgowych w 2000 roku
Lp	Miejscowość		
sz.			
1	Bohukały	3	3
2	Kolonia Dobratycze	1	7
3	Kobylany	2	4
4	Kolpin-Ogrodniki	1	3
5	Koroszczyn	4	4
6	Kukuryki	1	1
7	Kuzawka	2	2
8	Krzyczew	1	6
9	Lebiedziew	1	7
10	Lechuty Duże	0	3
11	Lechuty Małe	1	4
12	Łobaczew Duży	2	2
13	Łobaczew Mały	2	2
14	Łęgi	5	7
15	Małaszewicze Duże	1	3
16	Małaszewicze Małe	2	2
17	Murawiec	1	3
18	Michalków	5	11
19	Nepłe	5	14
20	Podolanka	1	1
21	Polatycze	3	3
22	Starzynka	1	3
23	Samowicze	6	12
24	Terespol	3	9
25	Zastawek	2	1
26	Żuki	1	2

go odnotowano w 1987 roku - wynosiło ono 35 par lęgowych na 100 km², a w roku 2000 było ono najwyższe 78,7 par/100 km²

W ciągu 17 lat (1984-2000) nastąpił

wzrost zagęszczenia o 112,5% populacji - z 56 par lęgowych (1984) na 119 (2000 rok).

W czasie 17 lat na badanym terenie zaobserwowano znaczne zmiany w umiejscowieniu gniazd bociana. W roku 1984 dominowały gniazda zbudowane na budynkach krytych strzechą (31,8%). Jednak w ostatnim czasie udział takich gniazd spadł do zaledwie 0,81%. Natomiast w tym samym czasie wzrósł udział gniazd na słupach z 15% (1984) aż do 59% (2000). Odnotowano jedynie niewielkie zmiany w udziale gniazd budowanych na drzewach (18% w 1984, 20% w 2000).



Podsumowanie

Na terenie miasta i gminy Terespol w ciągu ostatnich 17 lat nastąpił znaczny wzrost liczby par lęgowych bociana. Użytkowane zagęszczenie należy do jednego z najwyższych w Polsce.

Dla obszaru całej Polski zagęszczenie w roku 1995 wyniosło 13,1 pary/100 km² w tym samym roku na badanym terenie równało się 54,3 pary/100 km² i przewyższało zagęszczenie dla całej Polski ponad 3-krotnie. W ciągu 17 lat (1984-2000) liczba par lęgowych na badanym terenie wzrosła ponad 2-krotnie (o 112,5%).

Zdecydowana większość gniazd na terenie badań stwierdzono w miejscowościach w dolinie Bugu. Świadczy to o zależności pomiędzy zagęszczeniem par lęgowych a rodzajem siedlisk. Wyższe zagęszczenie spowodowane jest występowaniem bogatych zbiorowisk w dolinie rzeki. Charakterystyczne dla danego terenu: oczka wodne, podmokłe łąki, pastwiska, torfowiska, bagniska, olsy, łęgi i liczne szczególnie wiosenne rozlewiska, sprzyjają występowaniu bocianów. Podobne zależności odnotowano w zachodniej części Niziny Południowopodlaskiej w latach 1995-1999.

W okresie prowadzenia badań (1984-2000) stwierdzono istotne zmiany w umiejscowieniu gniazd. W pierwszym roku badań w 1984 w dużej mierze dominowały gniazda usytuowane na dachach budynków (w tym 30%) na dachach krytych strzechą. Natomiast w końcowym okresie badań (2000) odnotowano kilkakrotny spadek udziału gniazd na dachach i prawie zanik na strzechach. Ta radykalna zmiana spowodowana jest zmianą pokrycia dachów ze słomy lub trzciny na materiały twarde (eter-

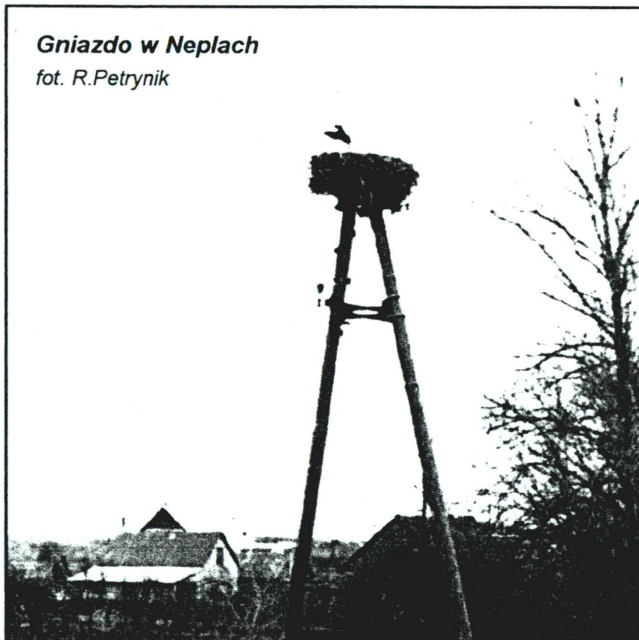
nit, blacha, dachówka, papa).

W ostatnich latach badań bociany najczęściej gniazdowały na słupach elektrycznych. Spowodowało to wzrost z 15% (1984) aż do 59% ogółu gniazd tak ulokowanych.

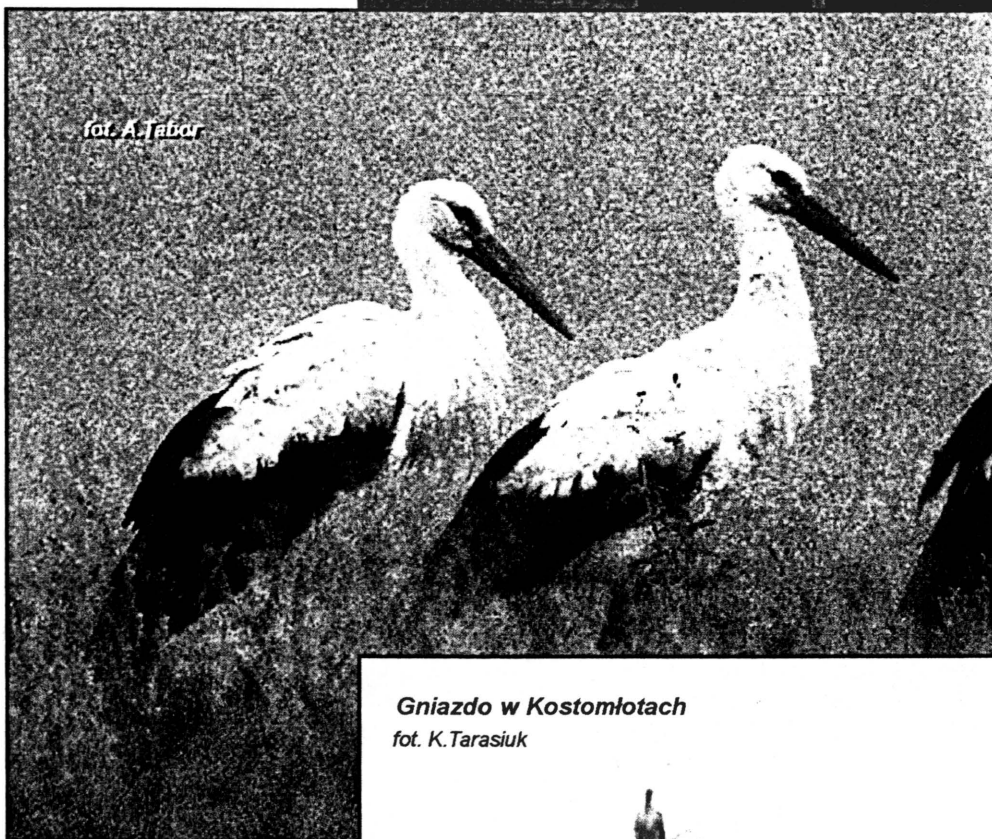
Liczba gniazd na słupach zwiększyła się kosztem gniazd na dachach na Lubelszczyźnie w latach 1984 i 1994-1995. Liczba tak usytuowanych gniazd rośnie od kilkunastu lat i obserwacje ogólnopolskie przewidują dalszy ich wzrost.

Gniazdo w Neplach

fot. R.Petrynik



fot. A.Jabor



Gniazdo w Kostomłotach

fot. K.Tarasiuk



Na terenie gminy Terespol najczęściej stwierdzono w gnieździe 3 młode, a najrzadziej 1 młode. Na obszarze Podlaskiego Przełomu Bugu odnotowano także najwięcej gniazd z trzema młodymi 39,9% w ogólnej liczbie gniazd z młodymi w latach 1984-1985 oraz 45,3% w roku 1994. Najmniej stwierdzono gniazd z 5 młodymi 2,5% i 2,2%.

Jeszcze o bocianach

W pewien lipcowy świt 1875 roku znakomity archeolog i etnograf, Zygmunt Gloger i towarzyszący mu rysownik Julian Maszynski przyjechali do Terespoła niedawno otwartą drogą żelazną i zamierzali wyruszyć stąd łodzią wzdłuż Bugu do ujścia Wisły w celach krajoznawczych. Wyszukanie w Terespolu odpowiedniej łodzi i człowieka chętnego im towarzyszyć w tej wyprawie wymagało trochę czasu. Brani pod uwagę Osipowicz i Gliński musieli uzyskać zgodę swoich żon na udział w tej wyprawie, a te chciały mieć dzień do namysłu - więc obaj panowie postanowili sobie urządzić pieszą wycieczkę z Terespoła do Kostomłot wzdłuż Bugu. Do Kostomłot dlatego, że mieszkał tam wtedy Józef Łoski - pisarz, rysownik, archeolog, przyjaciel Glogera, autor rozprawy pod intrygującym tytułem: „Brzegi Bugu. Groby pogańskie w Kostomłotach”.

„Droga do Kostomłotów - pisał później **Zygmunt Gloger** w swojej książce „Dolinami rzek” - po płaszczynie i nizinach wiodła przez Michalków i Żuki, wsie mieszkańców nadbużnych. Jeszcze nigdy w życiu nie zdarzyło mi się nigdzie napotkać takiego mnóstwa bocianów, jak tutaj. Ptaki te nie potrzebują tu drzew dla gniazd swoich, ale na wszystkich strzechach stodótek, chlewików, nawet na niskim dachu piwniczki domowej na warzywa i nabiał, zakładają po kilka siedlisk obok siebie. Uderzała wszędzie pewna, jakby rodzinna poufalość bocianów z chodzącymi razem po podwórkach gęśmi i cielętami. Opieka, jaką tu wieśniak otacza tradycyjnego przyjaciela strzechy swojej, przypominała mi twierdzenie Długosza w XV-tym wieku, iż w Polsce bociany przepędzają nieraz zimę w mieszkaniach kmieci”.

I dalej Zygmunt Gloger przytacza szereg przekonań, przesądów i zwyczajów ludowych związanych z bocianem. Symbioza człowieka z bocianem była tak długa,

odkąd ludzie na stałe zasiedlili te ziemie. „Siedlisko bociana przy domu, zarówno chłopka jak pana - pisał Zygmunt Gloger w książce „Dolinami rzek” - to charakterystyczne znamię naszej słowiańskiej zagrody. Bocian, to prawdziwy przyjaciel domu, powracający corocznie z rozkosznych krajin wiecznego lata pod chmurne i chłodne niebo polskie, to symbol przymierza i opieki ludzkiej nad światem przyrody. W pojęciach staropolskich „sprowadzić bociana”, czyli założyć mu starą brzoź lub koło wozowe pod gniazdo, na strop strzechy, lub na wiąz czy lipę pobliską, to znaczyło sprowadzić szczęście do domu. Lud mniema, że piorun nie uderza w strzechę, na której gnieźdzą się bociany, że grad nie pada na ich gniazdo, że bocian przeczuwa wojnę i rok głodu. Mazur utrzymuje, że Chrystus jakiegoś obmówcę zamienił w bociana i kazał mu za karę świat boży z plugastwa oczyszczać. Bocian polski, jakby odczuwając przyjazne względem niego pojęcia ludzi, garnie się chętnie do strzech wieśniaczych, a lud zowie go rozmaicie: boćkiem, wojtkiem i wojtusiem. Dzieci wiejskie, upatrując bociany pławiące się kręgiem na wyżynach błękitnego nieba, wołają do nich: „Wojtek w koło! Wojtek w koło!”

Zygmunt Gloger przy innej okazji, w swojej słynnej „Encyklopedii staropolskiej” napisał kiedyś o bocianach, że: „Obecnie nigdzie w całej Europie nie jest tak liczny, jak w wioskach nad Bugiem położonych, gdzie często ilość gniazd bocianich przynosi kilkakrotnie liczbę chat i gdzie gniazda te znajdują się nie tylko na wysokich i niskich drzewach, ale także na dachach chlewków i sklepów”.

Jan Buczyło opowiedział nam, że przed wojną było w Samowiczach 34 gniazd bocianich i przy okazji przytoczył zabawną anegdotę: pewna kobieta z Samowicz wyszła o świcie w pole, a gdy zrobiło się gorąco, zdjęła z głowy szal i położyła go na miedzy. Chodzący po polu bocian dostrzegł ten szal, ukradł go i poleciał z nim na strzechę, aby wymościć sobie gniazdo. Bocian zawsze coś dokłada do gniazda, zwłaszcza wiosną - a kobieta, cóż, musiała poprosić chłopców, aby weszli na strzechę i spróbowali odzyskać ten szal, co wcale nie było takie łatwe ...

Od czasów Glogera, a także w porównaniu z okresem lat międzywojennych, w nadbużnym pasie gminy Terespol gniazd bocianich ubywało w sposób znaczący, ale - jak nam udowadnia bardzo interesująca praca **Anety Korbal** o populacji bociana białego w naszej gminie - z bocianem nie jest aż tak źle, jak się nieraz mówi o tym ptaku, tak silnie związanym przecież z życiem ludzi i tak mocno wpisanym w krajobraz naszych wsi. W obserwowanym okresie ostatnich 17 lat w gminie Terespol zwiększyła się ilość gniazd lęgowych bociana o ponad 100%, w samym Terespolu zaś o

200% i wypada bardzo korzystnie w porównaniu z danymi statystycznymi z innych regionów Polski, chociaż pas środkowego biegu Bugu nie jest już dzisiaj - jak przed stu laty - największym skupiskiem bociana białego w Europie. I druga cenna informacja: bocian doskonale dostosował się do zmian cywilizacyjnych zachodzących w naszym kraju i z chwilą zaniku słomianych strzech, gniazda swoje zaczął zakładać nie na stodołach, lecz na słupach elektrycznych, czego najlepszym przykładem jest wieś Lebiezdiew.

Praca **Anety Korbal** o populacji bociana białego w gminie Terespol jest dla nas prekursorka w tym znaczeniu, że nigdy dotąd, ani w latach przedwojennych, ani powojennych, nikt na dobrą sprawę nie zajmował się przyrodą i rozpoznaniem zasobów botanicznych i zoologicznych w obszarze gminy Terespol. Owszem, pojawiały się czasami prace zajmujące się jakimś wycinkowym rozpoznaniem biologicznej rzeczywistości dla tego regionu - np. dość dokładnie rozpoznano zasobność i gatunki ryb żyjących w środkowym Bugu, skatalogowano roślinność w rezerwacie przyrodniczym „Szwajcaria Podlaska” w Neplach i dla Terespoła tzw. roślinność fitosocjologiczną w rejonie Konowicy i Rogatki - ale były to prace na ogół dość hermetyczne, interesujące specjalistów. Należy żywić nadzieję, że po **Anecie Korbal** pojawią się inne, komplek-



Aneta Korbal

sowe prace o przyrodzie naszego regionu.

Aneta Korbal jest Terespolanką, tu ukończyła Liceum Ogólnokształcące, a obecnie kończy studia na Wydziale Biologii Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Prezentowana tu praca jest skrótem jej pracy dyplomowej pt. „Populacja bociana białego *Ciconia ciconia* (L) na terenie miasta i gminy Terespol w latach 1984-2000”.

Janusz Tarasiuk

Świętej Pamięci Ksiądz Eugeniusz Zabłocki

Kanonik honorowy Kapituły Kolegiaty Janowskiej, Kapelan Jego Świątobliwości

W sobotę, 24 marca 2001 r., zmarł niespodziewanie ks. prałat Eugeniusz Zabłocki, wieloletni proboszcz parafii Terespol i dziekan dekanatu terespolskiego.

Ks. Eugeniusz urodził się 1 stycznia 1928 roku we wsi Świdry koło Łukowa. Pięć klas Szkoły Podstawowej ukończył w rodzinnych Świdrach. Naukę przerwała wojna. Pozostałe trzy klasy ks. Eugeniusz ukończył w Łukowie na tajnych kompletach. Trudne czasy mobilizowały go do wyętej pracy. W 1948 roku w trybie przyspieszonym ukończył gimnazjum i w tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Po sześciu latach modlitwy i pracy nad urabianiem swego charakteru Ks. Eugeniusz Zabłocki ukończył seminarium. 23 maja 1954 roku w katedrze siedleckiej z rąk Księdza Biskupa Ordynariusza Ignacego Świrskiego przyjął święcenia kapłańskie.

W ciągu czterech pierwszych lat swojej kapłańskiej pracy Ks. Eugeniusz pracował jako wikariusz w parafii Sądowe, Parysów i Sokołów Podlaski. Jako młody kapłan odznaczał się niezwykłą gorliwością i pracowitością. Metodą „chałupniczą” opracowywał podręczniki do pracy katechetyczno-duszpasterskiej, teksty liturgiczne.

Młody kapłaństwem, ale z ogromnym doświadczeniem duchowym już w 1958 roku został mianowany proboszczem parafii Komarno. Po siedmiu latach pracy z woli biskupa objął parafię Lubień. Tutaj podjął wiele inwestycji gospodarczych. Jako gorliwy kapłan nie mógł milczeć, zwłaszcza gdy chodziło o dobro powierzonych mu owczarni. To odważne głoszenie prawdy i zdecydowane opowiadanie się w sprawach moralności chrześcijańskiej, zostało zauważone przez ówczesne komunistyczne władze. Wiele razy wzywano Proboszcza na „spowiedź”, straszono i szykanowano. Ks. Eugeniusz okazał się jednak niezłomnym obrońcą wiary i zasad z niej wypływających.

Dziesięć lat pracy w tej parafii, szereg inwestycji gospodarczych oraz trud głoszenia Ewangelii na pewno pozostawiły trwałe ślady na zdrowiu ks. Eugeniusza. Z początkiem września 1975 roku został proboszczem parafii Korytnica koło Węgrowa (dziś diecezja drohiczyńska). Jako dobry gospodarz szybko zjednał sobie życzliwość miejscowych parafian. Z jego inicjatywy podjęto dzieło bardzo gruntownej renowacji kościoła, wybudowano nową plebanię. Z tą parafią wydawał się być najbardziej zwią-

zany. Często wspominał swój pobyt w Korytnicy, opowiadał o swoich osiągnięciach, odwiedzał wielu znajomych oraz często przyjmował już w Terespolu gości z Korytnicy.

Pan Bóg chciał jednak, by część swego życia pozostawił także w drugim krańcu diecezji, nad Bugiem. Po 13 latach pracy w Korytnicy Węgrowskiej, 20 października (we czwartek) 1988 roku Ordynariusz Siedlecki ks. Bp Jan Mazur mianował go proboszczem parafii Świętej Trójcy w Terespolu. I tutaj ks. Eugeniusz zakasał rękawy i zabrał się do porządkowania parafii, która wtedy borykała się z poważnymi trudnościami lokalowymi. Tutaj zainicjował budowę plebani i domu katechetycznego, powiększył cmentarz grzebalny i rozpoczął dzieło rozbudowy terespolskiej świątyni. W uznaniu zasług w 1990 roku został odznaczony godnością kanonika honorowego Kapituły Kolegiaty Janowskiej, a osiem lat później Stolica Apostolska nadała mu tytuł kapelana Jego Świątobliwości (prałata).

Trzynastę lat wyętej pracy doszczętnie wyniszczyło organizm księdza

tygodni przed swoją śmiercią zwiedzał kościoły naszej diecezji szukając motywów do zaprojektowania głównego ołtarza.

Zamysł Boga był jednak inny. W przeddzień wielkopostnych rekolekcji, 24 marca 2001 r. Pan odwołał swojego kapłana. Ordynariusz Siedlecki, ks. Bp Jan Wiktor Nowak, który 27 marca przewodniczył Mszy Świętej pogrzebowej, podkreślił zatroskanie śp. księdza prałata o swoją owczarnię, jego odwagę w głoszeniu prawdy i stawianiu wymagań moralnych. Pasterz Kościoła Siedleckiego wspominał również o wielkim zaangażowaniu zmarłego położonym dla zapewnienia sakralności i funkcjonalności terespolskiego kościoła, „Nie dane mu jednak było przeżywać ukończenia rozpoczętej budowy. Ufamy, że wymodli nam świątynię godną Pana”- powiedział ks. Biskup.

Niemalże każdego dnia terespolska świątynia wypełnia się modlitwą za swego zmarłego proboszcza. Msze Święte zamawiane przez wiernych, prośby zanoszone do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, świadczą o tym, że w sercach ogromnej rzeszy mieszkańców Terespolu i okolic żywa jest



foto. K.Tarasiuk

prałata. Pracował ponad swoje siły, starając się jak najszybciej zakończyć dzieło rozbudowy świątyni. W niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata 2000 roku, ku wielkiej radości swoich parafian, „otworzył” drzwi „nowej” świątyni, która powoli zaczynała nabierać sakralnego charakteru. Terespolska świątynia, jej rozbudowa i wykończenie, była jego największą troską. Na kilka

pamięć o nim. Część jego życia, jego poświęcenia i pracy została wśród nas. Ufamy, że już w niedługim czasie naszym oczom ukaże się wspaniałe dzieło, którego fundament założył ks. prałat Zabłocki. Oby wiecznie trwała pamięć o kapłanie, który żył Terespołem i dla Terespolu.

ks. Andrzej Oworuszko

Wspólnota AA – o alkoholu

A kto to mówi ?

Gdybym chciał się przedstawić i przemówił ludzkim głosem, powiedziałbym tak: **Jestem złodziejem w najgorszym ludzkim wydaniu.** Kradnę rodzinom najlepszych ojców, matki, córki i synów. Kościołom najwierniejsze owieczki. Ojczyźnie najzdolniejszych obywateli. Szkole i nauce najtęższe umysły.

A jednak cieszę się dotąd wolnością, jestem przyjacielem dla wielu ludzi - dobroczyńcą ludzkości. Jestem na świecie największym gangsterem; szefem mafii, która codziennie uśmierca i poniewiera tyśiące istot ludzkich, zabierając im wszystko, co ważne dla nich. Włamuję się do kieszeni, domów, rodzin, serc i umysłów, bo mam klucze do tych miejsc. Mój gang nie boi się nikogo i niczego, bo mam w swoim gronie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych: sędziów, prokuratorów, lekarzy, biznesmenów, bankierów, polityków itd.

Jestem panem, monarchą i władcą. Mnie służą rządy, stawiając na czołowym miejscu w czasie bankietów i przyjęć. W mojej obecności decyduje się o losach świata, życia, śmierci, ubijają interesy. Moje zdanie w wielu sprawach jest ostateczne. Ludzie przy mnie bawię się, płaczą i umierają. Przy mojej obecności kurczą się imperia, upadają rządy, tylko moje imperium nie upada, choć niesie zagładę, destrukcję i chaos.

Niszczę wszystko i wszystkich:

- Pięknę dzieci.
- Wspaniałą młodzież przemieniam w zbrodniarzy. Zapelniam nią szpitale, domy dziecka, zakłady poprawcze.
- Bogatych zamieniam w nędzarzy.
- Zdrowych w chorych.
- Mądrych w głupich.
- Kołyski w trumny.

Któż mnie nie zna ?

- zastraszone dzieci,
- poniewierane żony i matki - całe rodziny,
- szpitale, sądy, więzienia, zakłady psychiatryczne,
- szkoły, dyskoteki, przytulki itd...

Nie muszę się już bliżej przedstawiać. Mam nadzieję, że nie zraziłem was do siebie i będziecie u mnie szukać mocy, siły, szczęścia, nadziei, odwagi i radości, jak robią to miliony ludzi.

Myślę, że przedstawiłem się i opowiedziałem o sobie wystarczająco dużo, aby nie zabrakło i was w mojej armii, z którą od lat próbuję pokonać ... **PIEKŁO !!!**

*Umysł jest ogrodem,
Myśli są nasionami.
Otrzymam z nich plon
Albo kwiaty, albo chwasty.*

Adam Rymaszewski

UWAGA na NARKOTYKI !!!

Nawiązując do artykułu publikowanego w poprzednim numerze pisma, podajemy wykaz narkotyków dostępnych na polskim rynku oraz objawy związane z braniem poszczególnych narkotyków. Młodzież terespolska na pytanie, w jakie narkotyki najłatwiej zaopatrzyć się na terenie miasta, odpowiedziała w ankiecie, że w marihuanę – 45%, amfetaminę – 40% i LSD – 15%.

SUBSTANCJE PSYCHOAKTYWNE - NARKOTYKI		
Nazwa narkotyku, wygląd, drogi przyjmowania	Kontakt jednorazowy	Długotrwałe zażywanie
AMFETAMINA - biały proszek, tabletki, kapsułki, Drogi przyjmowania: doustnie, wciąganie nosem, rzadko dożylnie	euforia, nieuzasadniona radość, przyptyły energii, bezsenność, gadatliwość, agresja, rozszerzone źrenice	stany lękowe, halucynacje, omamy, drżenie kończyn, wyczerpanie organizmu, psychozy
KOKAINA - narkotyk produkowany z liści drzewa cocainowego. Na rynku występuje w postaci białego proszku. Jest wdychany nosem i palony w postaci papierosów. Rzadko przyjmowana przez młodzież, jest bardzo droga.	uczucie radości błogostanu, pewność siebie, duża aktywność ruchowa, bezsenność, rozszerzone źrenice, katar, nudności, bóle głowy	urojenia, lęki, agresja, bezsenność, brak apetytu, wychudzenie, psychozy
MARIHUANA, HASZYSZ - narkotyki produkowane z liści indyjskich konopi. Zażywany w postaci papierosów, herbat itp. Przemycany w postaci suszu lub w postaci sprasowanej.	euforia, błogostan, wielomówność, przekrwienie spojówek, nadwrażliwość na światło, kaszel, zaburzenie równowagi ruchowej, halucynacje	apatia, lęk, zaburzenie snu, zapalenie krtani i płuc, brak zainteresowań, wychudzenie.
LSD - narkotyk syntetyczny, niewielkie papierowe znaczki opatrzone kolorowymi wzorkami, przyjmowany doustnie.	wzmacnia przeżywanie uczuć zarówno radości jak i lęku, halucynacje, chaotyczna mowa, agresja, rozszerzone źrenice.	agresja, bezsenność, apatia, psychozy, przy wzmożonym przeżywaniu lęku może dojść do samobójstwa.
EKSTAZA - narkotyk syntetyczny. Często zażywany na dyskotekach. "Pomaga tańczyć bez końca". W postaci tabletek z wyczołonym znacznikiem serca lub kólek	uczucie psychicznej i fizycznej lekkości, podniecenie, odporność na zmęczenie i sen.	niepokój, depresja, obniżenie sprawności intelektualnej, mania prześladowcza
OPIUM, MORFINA, HEROINA - naturalne i półsyntetyczne przetwory maku i słomy makowej. Stosowany w postaci wywaru ze słomy (kompot), proszku do palenia lub waczenia, a także w postaci wstrzyknięć dożylnych (morfina).	euforia, niepokoje, senność, osłabienie, zwężenie źrenic, osłabienie reakcji na światło.	zmienność nastroju, zaparcia, wyniszczenie organizmu, śpiączka, bóle mięśniowo-stawowe - jako objaw odstawienia.
ŚRODKI WZIEWNE - kleje, rozpuszczalniki, zmywacze, gaz do zapalniczek, benzyna, eter, farby, aerozole itp.	włosy i odzież przesiąknięte intensywną wonią, bóle głowy, wymioty, przekrwienie spojówek, wrażenie zamroczenia, brak koordynacji ruchowej.	trudności z utrzymaniem równowagi, zaburzenie chodzenia, spadek wagi, drżenie kończyn, uszkodzenie mózgu, wątroby, nerek - śmierć przez uduszenie.

Osoby zainteresowane problematyką używania środków narkotycznych mogą się zgłaszać do punktu poradnictwa w Terespolu, ulica Wojska Polskiego 132 lub do Poradni Powiatowej „U” w Białej Podlaskiej, ulica Janowska 55.

Bożena Kowaluk

MASZ PROBLEM - ZGŁOŚ SIĘ !

GWARANTUJEMY ANONIMOWOŚĆ

GRUPA EDUKACYJNA - GRUPA WSPARCIA dla osób z problemem alkoholowym przy GOPS w Terespolu

ul. Wojska Polskiego 47 (budynek Urzędu Gminy)
spotkania w każdy wtorek od godziny 16.30
grupy prowadzi: Adam Rymaszewski

GRUPA „AA GRANICA”
ul. Wojska Polskiego 132 (II hala - wejście od tyłu)
spotkania w każdy poniedziałek od godziny 18.00

GRUPA „AA ZORZA”
ul. Graniczna (budynek parafialny)
spotkania w każdą środę od godziny 18.00



Już po raz 10-ty mogliśmy podziwiać młodych wykonawców X Festiwalu Piosenki Dziecięcej, jaki odbył się 1 czerwca br. w Szkole Podstawowej Nr 1 w Terespolu. Jak co roku, organizacją festiwalu od strony muzycznej zajął się **Tomasz Jezuit**, nauczy-

„Człowiek jest tyle wart, ile z siebie daje innym”

ciel muzyki. Na pomysł zorganizowania pierwszego festiwalu wpadła nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 1 **Anna Roguska**.

W tym roku piosenki konkursowe oceniało jury w składzie: **Joanna Szarkowska** - przewodnicząca Rady Rodziców w Szkole Podstawowej Nr 1 w Terespolu, **Beata Wolczyk** - Szkoła Podstawowa Nr 1 w Terespolu, **Elżbieta Sykterz** - Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Terespolu, **Wioletta Kołodzyna** i **Monika Wawryniuk** - chórzystki z Liceum Ogólnokształcącego w Małaszewiczach, **Paweł Golec** - Liceum Ogólnokształcące w Terespolu, **Michał Melaniuk** - Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu Podlaskim, **Mateusz Rafałko** - Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Terespolu, **Izabela Zaręba** i **Joanna Okolska** - reprezentantki chóru szkolnego „Corda Vox”.

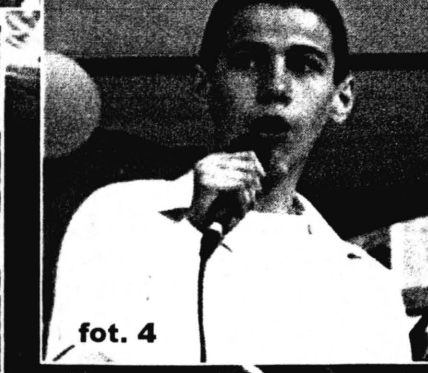
Nagrody konkursowe były przyznawane w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii dzieci młodszych nagrody konkursowe otrzymali: I miejsce - **Marta Sławińska**, kl.III, B za piosenkę „Rzeka marzeń”; II miejsce - **Magda Badalska**, kl.IVb, za „Siedzę i myślę” z repertuaru **Beaty Kozidrak**; III miejsce - **Katarzyna Szkodzińska**, kl.I za „Święty uśmiechnięty” z repertuaru „Arki Noego”; IV miejsce - **Ewelina Zajko**, kl.IVc, za „Jutro spełni się twój sen”; V miejsce - **Anita Zajko**, kl.III, za „Na wędrowną”, VI miejsce - **Bartłomiej Panasiuk**, kl.III, za „Czerwone róże”.

W kategorii dzieci starszych nagrody konkursowe otrzymali: I miejsce ex aequo **Doro-**

ta Pietraszuk, Vc, za utwór „Szyby” z musicalu „Metro” (fot. 1) i **Agnieszka Sławińska**, Vc, za piosenkę „Gdy mi ciebie zabraknie” (fot. 2); II miejsce - **Agnieszka Stepaniuk**, VIa, za „Nie bądź na mnie taki zły”; III miejsce - **Justyna Stepaniuk**, za „Jaka róża”; IV miejsce - duet **Justyna Łojko**, VI d i **Marcin Gornicki**, IaG za „Utwór szarpany”; V miejsce - **Sylwia Kondratiuk**, Ic, za „List do matki”; VI miejsce - **Karolina Stasiuk**, Ic, za „Sen o samotności”

Oprócz nagród konkursowych, wręczono także nagrody specjalne. **Zbigniew Banach** wręczył nagrodę burmistrza Miasta Terespol **Agnieszce Sławińskiej** (fot. 7). **Beata Wolczyk** wręczyła nagrodę samorządu szkolnego **Kasi Koladzie**, kl.III, za piosenkę „Moje skrzydła”. **Tomasz Jezuit** wręczył pluszowego misia **Marcinowi Andrzejukowi** (fot. 5) za gościnny występ na festiwalu. **Marcinek**, który oficjalnie nie reprezentuje naszych szkół, ponieważ chodzi do przedszkola, zaśpiewał piosenkę „Si je je” z repertuaru „Arki Noego”. Nagrodę samorządu szkolnego otrzymał **Kazik** czyli **Tomasz Kazimierak** (fot. 4), super rewelacja obecnego festiwalu, który zaśpiewał „Nie płacz”. Otrzymał on też nagrodę publiczności najbardziej obiektywnego jury każdego festiwalu.

Iwona Głowacka i **Marysia Pawluczuk** redaktorzy gimnazjalnej gazetki „Luzik” przyznali swoje nagrody dla najlepszych wykonawców: **Sylwi Kondratiuk**, **Justynie Stepaniuk**, **Kamilowi Drzażdżewskiemu** i **Ma-**



X FESTIWAL TERESPOL 2001



gorzacie Sadowniczek. Pani **Bogusława Poleszczuk**, dyrektor Gimnazjum Publicznego wręczyła swoją nagrodę **Sylwii Kondra- tiuk**, a przedstawiciele dyrekcji Szkoły Pod- stawowej nr 1 - **Marianna Karwowska** i **Jolanta Żuk** - nagrodziła przepięknym mi- siem „Samantką” **Martę Sławińską**. **Magda Bielak** instruktorka tańca w MOK i założycielka formacji tanecznej FLESZ przyznała swoją nagrodę za „ruch sceniczny” **Izie Za- rębie**.

Jubileuszowy 10-ty Festiwal był okazją do wręczenia pamiątkowych tabliczek (rys. 1) wszystkim tym, którzy zasłużyli się w organi- zowaniu obecnego i poprzednich festiwali. Na podium stanęli więc ci najważniejsi: **Tomasz Jezuit** - nauczyciel muzyki, kierownik chóru „Corda Vox”, organizator prawie wszystkich festiwali piosenki; **Wojciech Jezuit** - nauczy- ciel muzyki, organista w kościele św. Katarzyny w Małaszewiczach; **Tomasz Olesz- czuk** - lider zespołu „Trio Dance”; **Barbara Żuk** - za scenografię ostatnich festiwali; **Marianna Karwowska** i **Jolanta Żuk** - za spr- awy organizacyjne imprez oraz sponsorzy Fe- stiwalu: **Joanna i Mirosław Kotowscy**, **Ali- na i Lesław Rysiowie**, **Elżbieta Wawryszuk** - Prezes BS w Terespolu, **Wojciech Rychlik** - f-ma WARTER, **Michał Kukawski** - Prezes PGKiM Sp. z o.o. w Terespolu, **Danuta i Zbigniew Gaładudowie**, **Barbara i Henryk Stec**, **Teresa Niedźwiedzka** - kierownik MSD-M Terespol (fot. 6). Sponsorami jubile- uszowego festiwalu, oprócz w/w instytucji i osób, byli: **Henryk Masiuk**, **PHU ARTMAR p. Barbara Kociubińska-Koza** i **Marek Koza**, **PHU ARKA Helena** i **Antoni Łapiń- scy**, **Czesława Karpiuk**, **C.Harwig** - Pre- zes **Marek Jankowski**, **PKO BP SA** - p. **Izabela Łuciuk**, **PZU SA ŻYCIE** - Dyrektor **Roman Wakuluk**, **Beata Szefer** (wykona- nie transparentu), **Panowie Demczuk i Mi- rończuk** (udostępnienie sceny).

Podczas festiwalu ogłoszono konkurs na najlepszy wierszyk festiwalowy. Oto najcie- kawsza propozycja autorstwa **M.Kotowskie- go** i **A.Dawdziuka**:

*Pierwszego czerwca każdego roku
W szkole Jedyńce jest dużo tłoku,
Jest burmistrz miasta i wielu gości,
Wszyscy ten dzień spędzą w radości.*

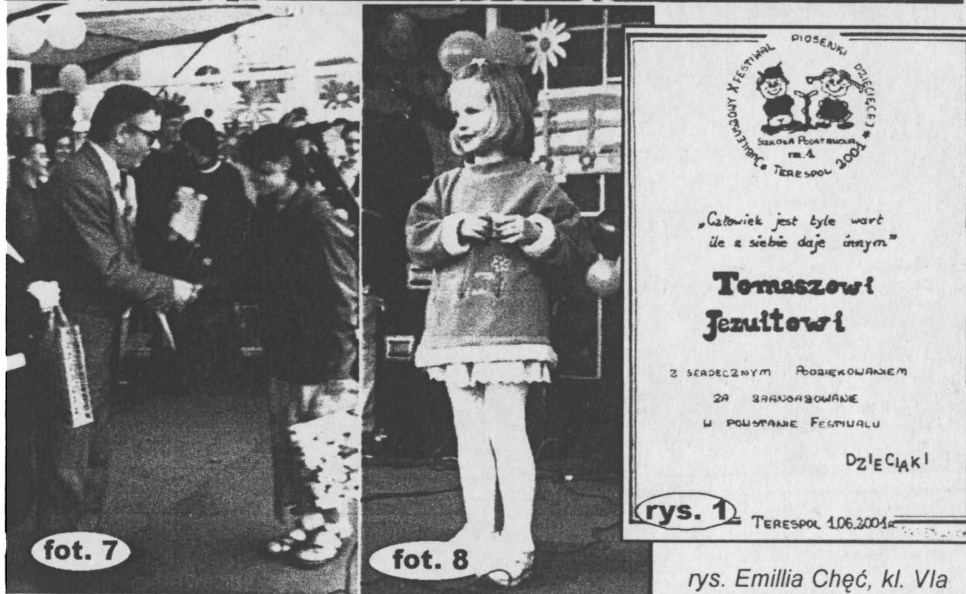
*W tym dniu festiwal piosnki dziecięcej,
Tego roku dziesiąty, a będzie ich więcej.
Na festiwalu śpiewają dzieci,
Publiczność klaszcze, a słońce świeci.*

*Festiwal wygra ten wykonawca,
Któremu jury najmocniej zaklaska.
Na festiwalu są cenne nagrody,
Otrzyma je każdy wykonawca młody.*

*Tymi słowami wiersz kończymy
I serdecznie za rok wszystkich prosimy.*

Na zakończenie gościnnie wystąpili laureaci poprzednich festiwali **Aleksandra Leonien- ko**, **Katarzyna Siczek** i **Marek Olędzki**.

Tekst i zdjęcia: Marek Ferens



rys. Emilia Chęć, kl. VIa

Turniej wiedzy przyrodniczo-ekologicznej

W Szkole Podstawowej nr 1 w Terespo- lu odbył się turniej wiedzy przyrodniczo-eko- logicznej, obejmujący treści i zagadnienia z zakresu przyrody, a przede wszystkim eko- logii i zoologii.

Organizatorami turnieju byli nauczyciele uczący przyrody w tej szkole: **mgr biologii Ewa Bloch** i **mgr geografii Marek Ferens**, którzy jednocześnie stanowili komisję ocenia- jącą poziom wiedzy przyrodniczej uczestni- ków turnieju.

Przeprowadzono go w dwóch etapach. Etap I miał formę pisemną, a przystąpiło do niego 26 uczniów w dwóch turach (27 i 29 marca 2001), z czego 7 z nich po zdobyciu wymaganej liczby punktów uzyskało prawo przystąpienia do drugiego etapu, który miał już charakter ustny i odbył się 24 kwietnia 2001. W drodze eliminacji wyłoniono trzy pierwsze miejsca, które zajęli laureaci:

1. **Emil Jachołkowski** kl.IVD
2. **Eliza Sokolińska** kl.IVD
3. **Katarzyna Tarasiuk** kl.IVB

Poza tym wyróżniono: **Ewelinę Zajko** z kl.IVC, **Justynę Maleńczuk** z kl.VD, **Marię Żuk** z kl.IVD i **Patryka Naradosławskiego** z kl.VD.

Oficjalna prezentacja wyników turnieju oraz wręczenie dyplomów i nagród nastąpiła 1 czerwca w Dniu Dziecka w czasie X Jubi- leuszowego Festiwalu Piosenki.

Ewa Bloch

Poezja ekologiczna uczniów

*Przyrodę kochajmy i o nią dbajmy!
Posprzątajmy świat, bo jest tego wart!
Nie niszczy przyrody świata,
niech nam służy długie lata!*

Maria Żuk - kl.IVD

*Czyste lasy, czyste wody
to zasługa miłośników przyrody,
bo gdy o to dbać będziemy,
to mniej chorób będzie w świecie.*

Ewelina Zajko - kl.IVC

*Chronić zwierzęta i być z nimi w zgodzie,
to dobry przykład do życia w przyrodzie.*

Emil Jachołkowski - kl.IVD

*Posprzątaj w koło, by wszystko lśniło,
wtedy słońce będzie jaśniej świeciło!*

Kasia Tarasiuk - kl.IVB

*Czy wy wszyscy o tym wiecie,
że trzeba sprzątać na świecie?
Gdyby świat nie był sprzątnięty,
nie był by zamieszkanym!*

Eliza Sokolińska - kl.IVD

Międzynarodowy Bieg Pokoju

W sobotę, 22 czerwca br. przez Terespol przebiegli uczestnicy Międzynarodowego Biegu Pokoju, którego trasa krajowa prowadziła w tym roku przez Gdynię-Toruń-Łódź-Warszawę-Siedlce-Terespol.

W Terespole przedstawiciele 14 krajów europejskich powitali: Burmistrz Miasta **Zbigniew Banach** i Przewodniczącą Rady Miejskiej **Stanisław Skolimowski**. W imieniu



fol. Rafał Miszczuk



uczestników biegu zabrał głos przedstawiciel Ukrainy. Przedstawił on idee tego biegu i cele jakimi on służy.

Międzynarodowy bieg sztafetowy, Bieg Pokoju, został zainicjowany w 1985 r. i obecnie odbywa się co dwa lata, zwykle w ponad 100 krajach wszystkich kontynentów. Idea tej imprezy jest prosta - szerzenie pokoju, przyjaźni i porozumienia na świecie. Do biegaczy dołączają zwykle na trasie dzieci i młodzież z różnych miejscowości, którzy trzymają przez chwilę symboliczny Znicz Pokoju, niesiony przez uczestników przez całą trasę i prowadzą z nimi rozmowy o pokojowej idei tego biegu.

Zakończenie biegu nastąpi w Budapeszcie w dniu 24 października 2001 r. (mf)

Lekkoatletyka

Piękny sukces odniosły lekkoatletki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Terespole. 5 kwietnia br. odbyły się we Włodawie Mistrzostwa Województwa w Drużynowych Biegach Przelajowych. Nasze dziewczęta zajęły w silnej stawce II miejsce z 517 pkt. po S.P. w Kocudzy (670 pkt.), a przed S.P. nr 9 w Zamościu (469 pkt.). (ap)

< Małgorzata Lewczuk na podium po odebraniu pucharu i dyplomu za zdobyte II miejsce



fol. Jerzy Kusec

Czwórbój lekkoatletyczny

14 maja 2001 r. drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Terespole w składzie **Izabela Trzaskalska, Małgorzata Lewczuk, Magdalena Niemczuk, Magdalena Zań, Sylwia Gręziak, Emilia Mazur** brała udział w Finale Powiatu Ziemskiego czwórboju lekkoatletycznego, który odbył się w Międzyrzeczu Podlaskim. Dziewczęta zajęły I miejsce uzyskując 1155 pkt.

Również zwyciężyły w Rejonie Wojewódzkim rozegranym w Międzyrzeczu Podlaskim w dniu 18 maja 2001r. z wynikiem 1251 pkt.

Natomiast w Finale Wojewódzkim, który odbył się 5 czerwca 2001r. w Zamościu zajęły IV m. z wynikiem 1274 pkt. za Wólką Rokicką - 1417 pkt., Zamościem - 1404 pkt. i Puławami - 1402 pkt. (ap)

< u góry od lewej: Marta Pietraszuk (VIb), Agnieszka Stepaniuk (VIa), Judyta Tychmonowa (Vd), Małgorzata Lewczuk (VIc), Magdalena Niemczuk (VIc), Izabela Trzaskalska (VIb), Sylwia Gręziak (VIb) oraz p. Alina Popławska nauczycielka w-f; u dołu od lewej: Katarzyna Niedziółko (Vd), Inez Pańkowska (VIc), Emilia Mazur (VIc), Magda Zań (VIb)

SPORT SZKOLNY

Liga koszykówki

12 czerwca 2001r. w Białej Podlaskiej odbyło się podsumowanie Podlaskiej Ligi Koszykówki. Udział w lidze wzięło 43 drużyny. Rozegrano ogółem 287 spotkań.

Uczennice Szkoły Podstawowej Nr 1 w Terespole w swojej kategorii wiekowej (rocznik 88 i młodsze) zajęły I miejsce. Drużyna chłopców z Gimnazjum Publicznego Nr 1 w Terespole wywalczyła III miejsce.

Warto podkreślić, że uczennica SP Nr 1 z klasy VIb **Agnieszka Romaniuk** otrzymała Puchar Prezydenta Miasta Biała Podlaska za najskuteczniejszą zawodniczkę w swojej kategorii wiekowej z ilością 403 pkt. (mf)



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Janusz Tarasiuk (red.naczelnny), **Marek Ferens, Krzysztof Tarasiuk, Henryk Szyfica, Justyna Sowa.** Skład komp. i oprac.graf.: **Tadeusz Jawtoszuk,** druk: **Waldemar Bujalski,** grafika: **Dariusz Harasimiuk**

ADRES REDAKCJI:

Budynek Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol
ul. Sienkiewicza 2, 21 - 550 Terespol tel. 375 - 39 - 65
spotkania redakcji w każdy czwartek o godz. 18.00
zapraszamy zainteresowanych współpracę

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

Aktualne numery "Gonia" oraz wszystkie archiwalne można przejrzeć w Bibliotece Miejskiej w Terespole, ul. Wojska Polskiego 132